

Dziś posiedzenie Sejmu PRL

WARSZAWA (PAP) — 16 bm. o godz. 11.00 zbiera się Sejm PRL. Porządek dzienny przewiduje informację ministra Spraw Wewnętrznych o stanie ładu i bezpieczeństwa w kraju. Sejm rozpatrzy projekty szeregu ustaw. Pierwszym z nich jest poselski projekt ustawy o spółdzielniach i ich związkach. Sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o pracownikach urzędów państwowych przedstawi pos. Franciszek Sadurski. Projekt (wraz z propozycjami aktami wykonawczymi) tworzy system praw i obowiązków pracowników państwowych, zmierzając do tego, by podnieść poziom ich pracy i roli autorytetu, służyć polepszeniu funkcjonowania całej administracji państwowej. Kolejny ważny akt ustawodawczy, to rządowy projekt nowelizacji ustawy o wykonywaniu i organizowaniu pracy. Podkreśla on, że rzemiosło jest trwałym elementem socjalistycznej gospodarki.

Z udziałem Wojciecha Jaruzelskiego Inauguracyjne posiedzenie Rady Krajowej PRON

WARSZAWA (PAP) — W dniu 15 bm. w siedzibie Sejmu PRL odbyło się zebranie komisji inicjującej utworzenie Tymczasowej Rady Krajowej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Zebraniu przewodniczył wybitny pisarz — JAN DOBRACZYŃSKI.

W spotkaniu uczestniczyli: Norbert Aleksiewicz — rolnik indywidualny, wiceprzewodniczący Rady Główniej CZKIOR; Jadwiga Chojnacka — aktorka, PZPR; Witold Czachórski — profesor UW, członek PAN, bezpartyjny; Jan Dobraczyński — pisarz katolicki, bezpartyjny; Andrzej Dobrzeński — górnik KWK „Sołonica” bezpartyjny; Edward Dziągwa — rolnik indywidualny, woj. suwalskie, poseł, ZSL; Barbara Enholz-Naryńska — członkini prezydium Rady Ekumenicznej, dyrektor Towarzystwa Biblijnego, bezpartyjna; Katarzyna Gierter — kompozytorka, bezpartyjna; Zbigniew Gerdy — wicemarszałek Sejmu, PZPR; Tadeusz Holuj — pisarz, Kraków, PZPR; Wojciech Jaruzelski — sekretarz KC, PZPR, premier, przewodniczący WRON; Mieczysław Kiliński — profesor UW, bezpartyjny; Zenon Komender — przewodniczący Stowarzyszenia KAW, wicepremier; Edward Kowalczyk — przewodniczący CK SD, wicepremier; Mikołaj Kozłowski — profesor PAN, ZSL; Kazimierz Koźniowski — literat, PZPR; Klemens Krzyżagórski — pre-

Śmierć prezydenta -elekt Libanu w zamachu bombowym Wojska izraelskie zajęły Bejrut zach.

BEJRUT, WASHINGTON, PARYŻ. — Beszir Dżemajel, prezydent-elekt Libanu, poniósł śmierć w wyniku zamachu bombowego na 9 dni przed oficjalnym objęciem urzędu prezydenta. Wiadomość o śmierci prezydenta Dżemajela, Szafik Wazzan, ogłoszona w 8 godzin po eksplozji ładunku wybuchowego w centrum wschodniego Bejrutu, w siedzibie partii falangistowskiej i w wielu sprzecznych wiadomościach.

Informując we wtorek o eksplozji ładunku wybuchowego, który zniszczył trzy piętra gmachu, radio falangi „Głos Libanu” początkowo podawało, że prezydent-elekt wprawdzie znajdował się w budynku, ale nie odniósł obrażeń i znajduje się w bezpiecznym miejscu. Informacje te potwierdziła też telewizja libańska. Na miejscu eksplozji wile osób twierdziło, iż widziało jak Dżemajel wychodził z zniszczonego budynku, a następnie karetką pogotowia odwieziono go do szpitala. Później pojawiły się informacje, iż prezydent-elekt został ranny w nogę i przewieziono go do szpitala. Były to jednak wiadomości nie sprawdzone i jak się później okazało, z budynku gdzie nastąpiła eksplozja, wyszła osoba ubrana podobnie jak Beszir Dżemajel i o podobnej sylwetce. Rodzina prezydenta-elekt zaczęła bezprzeczenie poszukiwać go po szpitalach bejruckich. Zniszczalne zwłoki prezydenta-elekt wydobyto z gruzów jako jedne z ostatnich ok. godz. 23. W identyfikacji pomogła podobno ostatecznie znaleziona w kieszeni depesza gratulacyjna skierowana do Beszira Dżemajela przez jednego z deputowanych. Według dotychczasowych informacji, podawanych przez korespondentów przebywających w Bejrucie, eksplozję spowodował prawie 200-kilogramowy ładunek wybuchowy umieszczony w windzie. Eksplozja nastąpiła w czasie, gdy Beszir Dżemajel uczestniczył w połączonym spotkaniu z przyjacielami ze swojej partii przed objęciem urzędu prezydenta.

W Libanie ogłoszono 7-dniową żałobę. Pogrzeb Beszira Dżemajela miał się odbyć w środę po południu w jego rodzinnej miejscowości Bikfaya. W wielu doniesieniach z Bejrutu wyrażana jest obawa, by śmierć Dżemajela nie rozpaliła nowej wojny domowej w Libanie. Zamach na jego życie nastąpił wkrótce po wyjeździe ostatnich żołnierzy kontyngentu francuskiego, który wraz z kontyngentem amerykańskim i włoskim znajdował się w Bejrucie za chodzącym podcażywaniem stamtąd oddziałów palestyńskich. Istnieją obawy, by oddziały falangi nie zaskakowały ludności Bejrutu zachodniego, pozostawionej obecnie osłoniętej sił zbrojnych Palestyńczyków. Korespondenci uważają, iż są podstawy, by żywić nadzieję, że zarówno przywódcy ugrupowań reprezentujących ludność chrześcijańską, w tym falangi, jak również reprezentujących ludność muzułmańską, uczynią wszystko, aby zapobiec wybuchowi nowej wojny domowej w Libanie. W doniesieniach i komentarzach omawiających międzynarodowe następstwa zabójstwa Dżemajela wyrażana jest pogląd, że stanowi to poważny cios dla amerykańskiej i izraelskiej polityki na Bliskim Wschodzie. W Waszyngtonie i Tel Awiwie zakładano bowiem, iż Dżemajel podpisał wkrótce z Izraelem układ pokojowy na wzór egipsko-izraelskiego układu z Camp David i poprzekał działania amerykańskie i izraelskie zmierzające do wycofania oddziałów z Bejrutu.

ciąg dalszy na str. 2

Czy bankowość filarem reformy gospodarczej?

Rozmowa z prezesem NBP St. Majewskim

WARSZAWA (PAP) — Reforma gospodarcza pomyślana jest jako środek na uzdrowienie naszej gospodarki. Uzdrowienie — to przede wszystkim oparcie działalności gospodarczej na zasadzie rentowności, na zasadzie zakładającej, że wpływy byłyby większe od kosztów. Stąd wzięła się w naszym życiu gospodarczym „dobro reformy” tak duża i nowa rola banków. One bowiem kredytują działalność przedsiębiorstw i widzą wszystko o ich finansach. O działalności banków z prezesem NBP STANISŁAWEM MAJEWSKIM rozmawia dziennikarz PAP.

— W końcu czerwca bank informował, że odmówił kredytowania 687 przedsiębiorstw, ponieważ nie gwarantowały one zwrotu kredytów. Czy te przedsiębiorstwa uległy likwidacji?

— Zdecydowana większość z nich uzyskała pomoc finansową poza systemem bankowym. Część z nich przedstawiła wiarygodne plany uzdrowienia gospodarki i uzyskała od nas dalsze kredyty. Inne podniosły ceny na swoją produkcję. Na koniec lipca br.

tylko 30 przedsiębiorstw groziło postawieniem w stan likwidacji, a obecnie — w wyniku różnych działań (m.in. pokrewne przedsiębiorstwa pomagają sobie wzajemnie) liczba ta uległa dalszemu zmniejszeniu.

— Czy nie jest to „zmłokowanie” reformy?

— Nie sądzę. Chodzi przecież o pozytywne skutki naszych działań. Przez wnikliwe analizy ujawniliśmy faktyczny obraz naszej gospodarki. Okazało

zes SD PRL, bezpartyjny; Roman Malinowski — prezes NK ZSL, wicepremier; Ryszard Manteufel — profesor, członek PAN, bezpartyjny; Marian Marek — brygadista, FSC Lublin, PZPR; Jan Mikulski — rolnik indywidualny, wicepremier; woj. radomskie, PZPR; Walenty Milenuszkin — kapitan Żegluga Wielkiej, publiczności morskiej, Gdańsk, bezpartyjny; Kazimierz Morawski — przewodniczący ChSS; Andrzej Nalecz-Jawek — dziennikarz, redaktor naczelny tygodnika „Veto”, PZPR; Jerzy Odowski — wicepremier Sejmu, PZKS; Piotr Perkowski — kompozytor, profesor AM Warszawa, bezpartyjny; Gizela Pawłowska — lekarz, Raci-bórz, PZPR; Antoni Piechniczek — trener reprezentacji piłki nożnej, Katowice, bezpartyjny; Janusz Reykowski — profesor Uniwersytetu Warszawskiego, PZPR; Jarosław Sienkiewicz — ekonomista,

ciąg dalszy na str. 2



Największe zaawansowanie wykopków notuje się w woj. suwalskim. Na zdjęciu — zbiór kartofli w gminie Prostki. Fot. Z. ZAREMBA

Wkrótce szczyt prac w rolnictwie

▲ SPADŁ SKUP ZIEMNIAKÓW ▲ WYKOPKI PEŁNA PARĄ ▲ ZAOPATRZENIE MIAST ZGODNIE Z PLANEM

(Informacja własna)

Wykopki ziemniaków rozpoczęły się na dobre. Z planowanej, w regionie, do zbioru z powierzchni około 180 tys. ha, wedle ostatnich szacunków, wykopano kartofle z ponad 50 tys. ha. Plony nie są, niestety, zadowalające, natomiast jakość bulw jest wysoka. Jak było do przewidzenia, po 6 września wraz z poważną obniżką cen skupu, zdecydowanie zmalała sprzedaż ziemniaków. Nie ma jednak powodów do specjalnego alarmu. Najpierw przecież rolnik musi ziemniaki wykopać, policzyc, wydzielić na spisanie i samozaopatrzenie, potem dopiero wybierze się do GS-u. Przewiduje się, iż szczyt sprzedaży nastąpi pod koniec września. W regionie planuje się skupić 105 tys. ton ziemniaków jadalnych oraz 185 tys. ton przemysłowych na potrzeby Przedsiębiorstwa Przemysłu Spożywczego w Łomży. Dotychczas zgromadzone 21,5 tys. ton kartofli jadalnych oraz 31 tys. ton przemysłowych, przy czym w ostatnim tygodniu podaż była minimalna. W skupie ziemniaków jadalnych przoduje województwo białostockie (18 tys. ton). Stąd też wyszła się największe partie na zaopatrzenie du-

zych aglomeracji miejskich, zwłaszcza na Śląsk, Katowice, Kraków, Wrocław, Białeśko-Białą, Jelenią Górę i Wałbrzych odebrały już blisko 17 tys. ton, tj. około 20 proc. zamówionej ilości. Równolegle niektóre zakłady pracy zaopatrują się w ziemniaki bezpośrednio w gminach. Np. w tej chwili w Mońkach przebiegają zaopatrzeniowcy z Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczej i „Pafawagu” z Wrocławia, którzy w rozmowie z reporterem „GW” powiedzieli: Od siedmiu lat przyjeżdżamy do Mońki po kartofle, bo tu znajdujemy najwyższą jakość towaru. W br. zamierzamy dla mieszkańców Wrocławia za-

omaczałaby ogromne straty społeczne.

— Od kiedy to likwidacja strata... jest stratą? Przecież nie ma efektywności! Nie burzy fabryki, ani nie przekazuje na złom urządzeń — chociaż w sporadycznych przypadkach może to się zdarzyć. Postępowanie likwidacyjne polega na twórczej analizie, czy dany zakład w ramach innej kadry kierowniczej, w innej strukturze organizacyjnej oraz pracujący według innego programu ma szansę zapracować na siebie i wzbogacić gospodarkę narodową.

— Czyli, generalnie biorąc, jest pan przeciwny dotowaniu zakładów?

— Sprawa ma kilka aspektów. Teraz, kiedy wszyscy zrozumieli, że reforma, a więc samofinansowanie stało się faktem, część przedsiębiorstw, które uzyskały czasową pomoc finansową, wykorzystuje ten czas na uzdrowienie swojej gospodarki. Również w przyszłości nie wykluczam dotowania, ale gotowości powinno się konkretny wyrób, o szczególnie ważnym znaczeniu społecznym, a nie fabrykę. Temu celowi służą przewidziany w systemie finansowym system dotacji przedmiotowych. W stosowa-

ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 182 (9700) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek 16 września 1982 r. NAKŁAD: 111.359 A Cena 5 zł



Rozmowy radziecko-jemeńskie

● MOSKWA — W środę w Moskwie rozpoczęły się rozmowy radziecko-jemeńskie, które prowadzi Leonid Breżniew i sekretarz generalny KC Jemeńskiej Partii Socjalistycznej, przewodniczący Prezydium Najwyższej Rady Ludowej, premier Jemeńskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Ali Nasir Muhammad.

Prezydent Nigerii zakończył wizytę w Rumunii

● BUKARESZT — Prezydent Nigerii Shehu Shagari zakończył w środę dwudniową oficjalną wizytę w Rumunii, podczas której przeprowadził rozmowy z Nicolae Ceaușescu. Komunikat opublikowany na zakończenie wizyty zapowiada rozwój kontaktów handlowych, współpracy w dziedzinie przemysłu naftowego, budowy maszyn, w transporcie i rolnictwie.

Kim Ir Sen udał się do Pekinu

● PEKIN — Na zaproszenie KC Komunistycznej Partii Chin w środę udał się z oficjalną wizytą do Pekinu sekretarz generalny KC Partii Pracy Korei, prezydent Koreińskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir Sen.

Rekordowy deficyt w budżecie USA

● WASHINGTON — W ciągu czterech lat przebiegania u władzy obecnej administracji deficyt w budżecie USA wzrósł do ponad 500 mld dolarów. W opublikowanym w Waszyngtonie raporcie urzędu budżetowego Kongresu USA stwierdzono, że w 1985 roku deficyt osiągnie prawdopodobnie astronomiczne wprost rozmiary.

Sytuacja gospodarcza kraju

Informacja GUS

WARSZAWA (PAP) — W sierpniu br. sytuację gospodarczą kraju określają następujące zjawiska:

1. Po raz pierwszy od ponad dwóch lat wzrosła w porównaniu z analogicznym miesiącem roku poprzedniego produkcja sprzedana przemysłu uśredniona, na co złożył się wysoki wzrost produkcji przemysłu wydobywczego oraz niewielkie obniżenie produkcji przemysłu przetwórczego. W porównaniu z sierpniem ub. roku produkcja sprzedana przemysłu uśrednionego wzrosła o 1,0 proc., w tym przemysłu wydobywczego o 19,0 proc., a obniżyła się produkcja przetwórczego o 0,2 proc. Produkcja przemysłu drobnego była wyższa o 4,7 proc.

Na kształtowanie się wysokich wskaźników dynamiki wywierają duży wpływ niskie wyniki osiągnięte w tym miesiącu w poprzednich latach, a także dłuższy o 1 dzień roboczy czas pracy w sierpniu br.

2. W czwartym już kolejnym miesiącu nastąpił wzrost wydajności pracy w przemyśle. Wydajność pracy mierzona produkcją sprzedaną na 1 zatrudnionego była w sierpniu ub. r. 7,1 proc. wyższa niż w sierpniu ub. r. (w porównywalnym czasie pracy o 3,1 proc.). Wzrost wydajności pracy wystąpił we wszystkich

galeziach przemysłu z wyjątkiem przemysłu paliw płynnych i środków transportu. Łącznie w okresie styczni-sierpień br. produkcja sprzedana na 1 zatrudnionego była jeszcze o 0,6 proc. niższa niż w analogicznym okresie ub. r.

3. W końcu sierpnia w zasadzie zakończono żniwa. Szacuje się, że tegoroczne zbiory zbóż będą o 1,5 mln ton wyższe niż w ub. r. Natomiast w wyniku niekorzystnych warunków wegetacji zbiory ziemniaków, roślin pastewnych i buraków cukrowych będą niższe niż w ub. r. Skup żywności w przeliczeniu na 1 zatrudnionego w sierpniu ub. r. był o 10,1 proc. wyższy niż w sierpniu ub. roku, przy czym skup

ciąg dalszy na str. 2

W przyszłym roku elektrycznym do Warszawy?

WARSZAWA (PAP) — 14 bm. przekazano oficjalnie do użytku kolejny elektryfikowany fragment sieci PKP, 30-kilometrowy odcinek z Łochowa do Małkini, miejscowości położonej w połowie trasy kolejowej z Warszawy do Białegostoku.

Elektryfikacja tego odcinka prowadzona była w szczególności szybkim tempie, gdyż do prac przystąpiono dopiero wiosną br. Dzięki wykonaniu tych robót Małkinia została włączona w system podmiejskiego ruchu węgla warszawskiego i dziś kursuje tam w ciągu dobowym 12 par elektrycznych pociągów podmiejskich, a ponadto 8 par pociągów dalekobieżnych ciągniętych przez lokomotywy elektryczne. Po przednio, aby dostać się z Warszawy do Małkini pociągami lokalnymi, trzeba było

przesiadnąć się w Tuszczu. Przeciętny czas podróży ze stolicy skrócił się teraz z dwóch godzin do 1,5 godz. Warto tu zaznaczyć, że jest to pierwszy fragment sieci PKP, który elektryfikowano na wschód od Bugu.

Obecnie będzie elektryfikowany pozostały 89-kilometrowy fragment trasy Warszawa — Białystok. Roboty te planuje się wykonać do końca przyszłego roku.

Pociągi elektryczne ruszą wkrótce również po odgałęzieniu linii białostockiej prowadzącej z Tuszczu do Wyszkowa. W przyszłości ma być elektryfikowany także odcinek Wyszków — Ostrołęka.

Jak obliczyli specjaliści, elektryfikowanie odcinków z Tuszczu do Małkini i do Wyszkowa pozwoli zaoszczędzić rocznie ok. 60 mln zł.

Ofiary prób z bronią jądrową wytoczyły proces rządowi USA

WASHINGTON (PAP) — W Salt Lake City rozpoczął się proces wytoczony rządowi USA przez grupę Amerykanów, którzy padli ofiarą prób z bronią jądrową przeprowadzonych w atmosferze przez Pentagon w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych.

Opady radioaktywnych, spowodowane ponad 100 eksplozjami na poligonie w Nevadzie spowodowały, iż wielu mieszkańców południowo-zachodnich stanów, takich jak Nevada, Arizona i Utah zapadło na chorobę popromienną. Zanotowano liczne przypadki zachorowań na raka i białaczkę. Niepokojące zwiększenie się śmiertelności, w tym również wśród dzieci.

Zdaniem występujących w procesie adwokatów, mieszkańcy tych rejonów kraju zostali po prostu potraktowani jak „kroliki doświadczalne”, czego tragiczne konsekwencje ponoszą do dzisiaj.

3 mln sztuk cegły rocznie Największa cegielnia rzemieślnicza w regionie

(Informacja własna)

Podstawową barierą rozwoju budownictwa indywidualnego jest niedostatek materiałów budowlanych. Zjawisko to narastało wraz z procesem likwidacji małych cegielni państwowych zapoczątkowanym w połowie lat siedemdziesiątych. Przed ośmiu laty została m.in. zamknięta, ze względu na deficytowy produkcję, cegielnia w Matwiejki kołomy. Pozostawiony bez opieki obiekt uległ kompletnej dewastacji.

Zmiana polityki gospodarczej spowodowała, że w ubiegłym roku akces do przejęcia i rozbudowy obiektu oraz

szybkiego rozpoczęcia produkcji cegły ceramicznej zalegających w pobliżu pokładów gliny zgłosił rzemieślnik z Łomży — Janusz Rydzewski. Uzyskał zgodę władz administracyjnych i wysoki kredyt bankowy. Po ośmiu miesiącach wytężonej budowy zalegający i przełamany biurokratycznych trudności w środę (15 bm.) rozpoczął produkcję. Cegielnia jeszcze w tym roku opuści około miliona sztuk cegły. Rocznie produkować będzie ok. 3 mln sztuk.

W otwarciu uczestniczył zastępca przewodniczącego CK SD, Józef Eljasiewicz. (jtb)

Księżna Monako zginęła w wypadku drogowym

PARYŻ (PAP) — We wtorek w godzinach wieczornych w szpitalu w Monte Carlo zmarła w wyniku obrażeń odniesionych w wypadku samochodowym księżna Monako, GRACE.

W komunikacie lekarskim ogłoszonym po śmierci 53-letniej Gracy stwierdzano, że bezpośrednią przyczyną zgonu był wylew krwi do mózgu.

Więść o śmierci księżnej była wielkim zaskoczeniem, ponieważ pierwszych informacji o wypadku wynikało, że księżna Grace została odwieziona do szpitala z poparzeniami oraz ogólnymi obrażeniami ciała (złamanie nogi, pęknięcie żebra oraz uszkodzenie obojczyka). Jak się później okazało, obrażenia były znacznie poważniejsze. Stan zdrowia chorej pogarszał się z godziny na godzinę.

Do wypadku doszło w poniedziałek na krętej górskiej drodze w pobliżu Monte Carlo. Na jednym z zakrętów księżna straciła

Manewry wojsk NATO w Europie zach.

Wszystkie te ćwiczenia są fragmentami wielkich manewrów sił zbrojnych NATO, objętych ogólnym kryptonimem „Autumn Forge — 82”, zorganizowanych przez dowództwo NATO w północnych, zachodnich i południowych rejonach kontynentu europejskiego. Po szczególne ćwiczenia przewidziane są na kilka tygodni, „manewry taktyczne” wojsk NATO w Europie środkowej mają trwać — jak podają zachodnie agencje prasowe — do połowy listopada br.

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO, ŁOMŻYŃSKIEGO I SUWAŃSKIEGO

DZIS — zachmurzenie małe i umiarkowane, okresami duże, ra-
no lokalnie mgły. Temperatura
maksymalna 20-22 st. C., mini-
malna 7-9 st. C., lokalnie niższa.
Wiatr słaby, zachodni.
JUTRO — bez istotnych zmian.
Dziś imieniny Edyty i Kornelia. (sko)

Buty z Siemiatycz

Niepokoje napawa myśl o zbliżającej się tegorocznej jesieni i zimie, o nadchodzącej sile i śniegu. Kłopot polega na braku obuwia i trudnościach z jego naprawą. Na wszelkich brakach bieżącej speculacji. Buty, które nabyli poprzez machinacje handlowe, sprzedawane są po kilkakrotnie wyższych cenach.

Ostatnio tygodnik konsumenta „Veto” podał np., że „adidas” produkowane w „Podhalu” są sprzedawane za 1200 złotych, podczas gdy ich cena detaliczna wynosi 400. Podobnie białe półbuty rodem z „Otmętu” i 950 za parę, sięgnęły na bazarze cenę, bagatela — dziesięć tysięcy złotych. Panika rynkowa stanowi pożywkę dla oszustów, spekulantów i całej bazarowej menażerii.

Akcje antyspekulacyjne prowadzone przez grupy wojskowo-milicyjne, jak i uruchomienie własnej produkcji garbników, tkanin, tektur, kleju, nici, lakierów, metaloplastyki i wzornictwa — powodują pożywny, ale nieodczuwalny na rynku wzrost produkcji. Po prostu wiele zakładów wskutek braku któregoś z elementów wsadowych, zatrzymało produkcję na kilka dni, a czasem i tygodni. W bardzo trudnej sytuacji znalazła się najmłodsza część społeczeństwa, której zaczęło grozić chłodzenie w ciastnych butach. Dlatego też produkcja obuwia dla dzieci i młodzieży oraz resortu MSW i butów roboczych objęta została programem operacyjnym. Na jego realizację zostały zapewnione centralnie środki dewizowe i surowce.

W celu utrzymania ciągłości produkcji uruchomiono liczące garbarnie i punkty skupu skór. Rolnicy dostarczający ten surowiec, otrzymują w zamian obuwie gumowe. Przemysł obuwiczy zaczyna już funkcjonować jako samowystarczalny organizm.

Ostatnio odwiedziliśmy Zakłady Przemysłu Skórzanego w Siemiatyczach. Akurat z taśmy produkcyjnej schodziła ostatnia partia butów dla dzieci, po czym produkcja miała być przestawiona na wykonywanie obuwia letniego dla pań.

Dzienna produkcja wynosi tu średnio trzy tysiące dwadzieści par. Chcąc rozpocząć wyrabianie czegoś nowego należy, oczywiście przygotować całość oprzyrządowania, sporządzić nowe wykończniki, kleje i inne akcesoria. Obecny stan zapasów materiałów pozwala na przeprofilowanie produkcji w szybkim czasie. Decyduje to bowiem o przy-

szłych wpływach eksportowych przedsiębiorstwa. Plan przewiduje wyprodukowanie stu osiemdziesięciu tysięcy par obuwia damskiego, którego nabywcą jest kontrahent radziecki. Na całkowitą produkcję wynoszącą rocznie około miliona czterystu tysięcy par, składają się efekty pracy zakładu w Białymstoku oraz filii w Ciechanowie, Mońkach, Drohiczyźnie, a także harmonijna współpraca z reszłą chałupników.

Dyrektor d/s produkcji — Henryk KUROWSKI nie narzeka na brak surowców. Podostatkiem jest zarówno kleju, skóry jak i szwedzkiej taśmy stalowej, służącej do wykonywania wykończników detali. Nawet ewentualne braki usuwane są w miarę szybko dzięki współpracy służby zaopatrzenia z Zakładami Obuwiczymi w Chełmku, Skarżysku i Tarnowie. Od nich Siemiatyckie Zakłady Skórzane otrzymują spody do produkcji butów dziecięcych i damskich oraz wszelkie elementy wykonywane z drewna.

Jednak kłopoty ostatnich dni mają osobliwy charakter. Otóż w ostatnim czasie pojawiają się ludzie z nakazami pracy. Popularne „biletynie ptaki” w zakładzie nie zabawiają jednak długo. Z sześciu osób zatrudnionych ostat-



NA ZDJĘCIU: przygotowanie elementów do damskiego bucika zajmuje się GRAZYNA TROCHIMIUK.

nia, nie został nikt. Brak dyscypliny własnej i społecznej, trudności ułożenia się z zakładem powodują, że długo miejsca nie zagrzewają. Zresztą można przypu-

ścić, że problem ten obejmuje i inne gałęzie naszej gospodarki.

WOJCIECH KASSIAN
Fot. Ryszard
MIODUSZEWSKI

Gęsi rosną mimo kryzysu

Wiele mówi się o trudnościach odczuwanych przez hodowców drobiu. Aby przekonać się jak wyglądają te sprawy odwiedziłem zespółową hodowlę drobiu w gospodarstwie w DOBRZYŃCOWIE (gm. Jasionówka). Informacji udzielił pełnomocnik EDWARD SAWICKI.

Tutejsza ferma istnieje od 1978 roku. Produkują kaczki siedmiotygodniowe i gęsi siedemnastotygodniowe. W bieżącym roku plan odchowu wyniósł 18 ton mięsa. Sprzedano już około 22 ton i hodowcy przyspieszają się do zdania jeszcze w tym roku 10 ton. W latach ubiegłych produkcja była znacznie mniejsza (mimo dobrego zaopatrzenia w pa-

Jubileusz śląskiej „Karolinki”

Śląska gra liczbowa „Karolinka”, która jako jedna z nielicznych tego typu terenowych gier losowych pozostała jeszcze na „placu boju” obchodzi 25-lecie swojego istnienia.

W ciągu tego czterdzielcio lat grający wylosowali około 300 samochodów osobowych, wiele cenionych nagród rzeczowych, wycieczek zagranicznych itp. „Karolinka” ze swoich wpływów przekazała miliony złotych na cele komunalne, m.in. na zakup urządzeń do czyszczenia ulic, na dofinansowanie budowy obiektów sportowych — rekreacyjnych itp. (PAP)

Nowe spojrzenie na ryński konflikt (1)

Małeńkie, dwutysięczne miasteczko, oddalone od reszty województwa pasmem Wielkich Jezior Mazurskich — stało się areną najgłośniejszych w naszym regionie rozgrywek politycznych. Nie Suwałki, Gierzyko czy Augustów, lecz ścisłonoś na jednym kilometrze kwadratowym Ryn zapoczątkował wojewódzką listę strajków w sierpniu 1980 roku. Również tu, na wiele mieście, rozgorzała batalia o kandydata na naczelnika. Konflikt przeciął dopiero stan wojenny.

Po 13 grudnia w Ryńskie uciechło. Umilkły emocje, zmyto z plót i tynek ślady „wojny plakatowej”. Schudny wygląd majstaturowego miasteczka z majstatycznym zamkiem kojarzy się bardziej z jakąś piękną baśnią, a nie z wrzącym wulkanem. Teraz ława wystygła. W spokojnych rozmowach z mieszkańcami Ryńki próbowałam dowiedzieć się, jaki był prawdziwy przebieg zeszłorocznych wydarzeń. Z usłyszanymi relacjami i przeczytanymi dokumentami zaczął mi się rysować obraz odmienny od utrwalonego na gorąco w reportażach relacji radiowo-gazetowych. Gorączka uczestników wydarzeń udzielała się dziennikarzom, którzy nie potrafili utrzymać się w roli chłodnego, bezstronnego obserwatora.

Sam bohaterowie zeszłorocznego konfliktu inaczej dziś oceniają swoje zachowanie. Bodaj najwięcej powodów do rozterek ma Jerzy Prigara, który w gorących miesiącach lata i jesieni 1981 opowiadał się po stronie strajkujących, udzielał wywiadów — jako

prezes miejsko-gminnej organizacji ZSL — zgodził się lanować na stanowisko naczelnika ryńskiego Urzędu osobę nie będącą nawet członkiem chłopskiego Stronnictwa.

Teraz Prigara ze sceptycyzmem powraca do tamtych wydarzeń. Przyjął mnie co prawda grzecznie, ale gdy tylko żona zaanonsowała pacjentkę oczekującą na dentystycznym fotelu, wyczułam, że mój rozmówca, z zawodu stomatolog, obowiązkowo profesjonalnie cenim sobie wyżej niż politykę. Po źle ulokowanych nadziejach rzekł mi funkcję prezesa ZSL. „Trzeba dać pole do działania młodemu” — powiedział, aby zbliżyć natrętnie pytania. Rozumiem jego gorzki zawód. Ryńska „Solidarność”, którą przez dłuższy czas popierał sercem i umiarem — spaliła mu na koniec brzydkiego figla.

— Strasznie głucho wyszło — mówi Prigara o niefortunnej protekcji „solidarnościowego” kandydata na naczelnika. — Namawialiśmy go, ni by zgadzał się, potem wycofał swoją kandydaturę, aż tu nagle w przeddzień sesji dowiaduje się, że jednak zgadza się, podtrzymuje kandydaturę. Nie

wiem pod jakim naciskiem zmienił decyzję.

Gorzki niesmak z udziału w ubiegłorocznym konflikcie dentysta zagłusza pracą. Przyjmuje pacjentów w przychodni i u siebie. Na działalność społeczną znajduje jednak trochę czasu. Nie zrezygnował przecież z jak pniektoż emigracji wewnętrznej — z mandatu radnego i członka prezydium ryńskiej MGRN.

Wychodząc z domu państwa Prigarów przypomniałam sobie mądry aforyzm o rozczarowanych powstańcach 1863 roku, którzy „złamawszy się na bohaterów, zostali pilnymi pracownikami”. Pogrzebawszy gorączkowy romantyzm, który tyle krwi z Polaków utoczył — zaczęli wlewać w życie polityczne idee pozytywistów.

Moja wyprawa do Ryńki na schyłku lata 1982 też miała cel daleki od romantycznych zapamiętań. Postanowiłam odtworzyć anatomicznie zeszłorocznych wydarzeń. Nie wiem, na ile próba udała się, ale zapraszam do lektury zachowań bohaterów i kibiców ryńskiego konfliktu, a także uczestników protestów w tylnych miejscowościach. Wydało mi się, że pod sprawę, zwaną w skrócie sprawą Brudziaka (od nazwiska kandydata na stanowisko naczelnika Ryńki) — można by podłożyć niejedną potrzebę ludzi i

choć konflikt kojarzy się z osobą Stefana Brudziaka, po początek nieporozumień między ryńską władzą, a „Solidarnością”, należy cofnąć się do jesieni 1980 roku. Wtedy zaatakowano członkinię PZPR — Helenę Szafarską — społeczną przewodniczącą kolegium do spraw wykroczeń, zatrudnioną w Spółdzielni Pracy Inwalidów „Pokoju” na stanowisku wiceprezesa. Rzekomo źle odnosiła się do współpracowników, ale nie mniej prawdopodobny jest domysł samej Szafarskiej, której zdarzyło się

kiedyś zwrócić uwagę późniejszemu przewodniczącemu ryńskiej „Solidarności” (wówczas był w „Pokoju” elektrykiem i zamiast solidnie naprawiać instalację po prostu „drutował” korki).

Bez względu na przyczynę stało się zadość życzeniu „Solidarności” — wiceprezesa „Pokoju”. Przyjęła ośmiesięczną dyrektorkę Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury z uposażeniem niższym od poprzedniego o blisko dwa tysiące złotych. Upokorzenie finansowe nie usatysfakcjonowało „Solidarności”. Powołując się na porozumienie gdań-

Efekt braku oczyszczalni w Białymstoku

Masowe śnięcie ryb w Narwi

Kilka dni temu w rzece Narwi pojawiły się śnięte ryby. Początkowo niewielka ich ilość gwałtownie rosła. W nocy z poniedziałku na wtorek obserwowano już całe ławice martwej ryby spływającej z górnego odcinka Narwi. Zaalarmowane służby ochrony środowiska nie stwierdziły w wodzie łomżyńskim żadnych większych zanieczyszczeń. Na granicy województwa pobrano próbki wody, w której znajdowało się 3,6—4 mg tlenu na litr, co mogło spowodować jedynie śnięcie pstrąga. Tymczasem Narwią spływały kilkadziesiąt kilogramów sumy i kilogramowe płocie. Rybacy zostali wręcz zaskoczeni tak dużą ilością ryb.

Dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska UW w Łomży — Henryk Mirowski na pytanie o przyczynę katastrofy ekologicznej wskazał jednoznacznie na brak oczyszczalni ścieków w Białymstoku. Surowe ścieki zrzucane bezpośrednio do Białki powodowały już niejednokrotnie śnięcie ryb, tak masowego jednak pomoru jeszcze nie było.

Bliższe informacje uzyskaliśmy od dyr. Marka Kędzińskiego z Ośrodka Badań i Kontroli Środowiska w Białymstoku. W woj. białostockim nie stwierdzono żadnej awarii i zrzutu ścieków ponad normę. Ale norma to 100 tys. m sześć. surowych ścieków na dobę trafiających do Białegostoku poprzez rzekę Białkę i Supraśl do Narwi. Przy wysokim stanie wód ścieki te ulegają rozcieńczeniu i osadzeniu na dnie rzeki. Tymczasem w tym roku w całym kraju notuje się niskie stany wód. Również na Narwi, która wg informacji Instytutu Meteorologicznego — na odcinku Żółtki — Tykocin — Strękowa Góra osiągnęła najniższy poziom wody, od 1946 r. Jest to efekt braku opadów pogłębień regulacja górnego odcinka Narwi i melioracja okolicznych terenów. Stan wody na rzece jest wyższy do-

pięro od ujścia Biebrzy. Niskie wody powodują jednocześnie wypływanie osadów dennych, które fermentując stwarzają warunki beztlenowe i w rezultacie śnięcie ryb. Ośrodek Badań i Kontroli Środowiska prowadzi w tej chwili szczegółowe badania.

Od czasu do czasu środki masowego przekazu podnoszą alarm na temat rosnącego zanieczyszczenia środowiska. „Gazeta” niejednokrotnie pisała o głównych przyczynach powodujących wyrzucanie życia w Narwi i Biebrzy — braku oczyszczalni w Białymstoku i w Elku. Dotychczas bez widocznych rezultatów. W Białymstoku budowa oczyszczalni weszła co prawda we wstępny etap, ale i on się wydłuża. W Łomży znacznie mniejszy obiekt budowano dziesięć lat, jeżeli tempo prac nie wzrośnie należy oczekiwać, że jeszcze przez kilkanaście lat do dorzecza Narwi wpływać będzie 100 tys. m sześć. brudów na dobę. Dziennikarze będą mieli temat, ptaki pożywienie, a Narew przekształcać się będzie w kanalizacyjny ściek. Może więc władze województwa skorzystają z doświadczeń Grajewu, gdzie oczyszczalnię zbudowano w niespełna rok.

(jtb)

Początek przełomu na rynku pracy

Na rynku pracy zarysowują się wreszcie korzystne zmiany. Po rekordowym w całym chyba okresie powojennym lipcu, kiedy to liczba wolnych miejsc pracy przekroczyła 307 tys., pod koniec sierpnia zakłady pracy zgłaszały już znacznie mniej, bo 270 tys. ofert. Zmalała też nieco — do 18 tys. liczba osób zarejestrowanych poszukujących pracy. Czemu należy przypisać zmniejszenie tak ostrego poprzędnio i stale rosnącego deficytu kadry?

W opinii resortu pracy, oprócz sezonowego, występującego zwykle na jesieni spadku liczby ofert pracy, można już zaobserwować pierwsze, choć nieznaczne jeszcze skutki działania mechanizmów reformy gospodarczej, które zaczynają skłaniać niektóre przedsiębiorstwa do racjonalizacji zatrudnienia.

Większe jednak znaczenie należałoby przypisać lipcowej weryfikacji ofert zakładów, dokonanej przez terenową służbę zatrudnienia w porozumieniu z przedsiębiorstwami. Jedynym instrumentem, jakim może się dziś posługiwać ta służba, jest oczywiście perswazja. Przeprowadzono więc w wydziałach zatrudnienia rozmowy z dyrektorami przedsiębiorstw zgłaszającymi wielu ludzi, mimo że analizy bankowe ich wyników ekonomicznych wykazywały, że tyłu pracowników wcale im nie potrzeba. W rezultacie udało się skłonić niektóre przedsiębiorstwa do wycofania części ofert pracy, w tym propozycji nie do przyjęcia ze względu na niskie wynagrodzenie. Równocześnie służba zatrudnienia kieruje chętnych do pracy w pierwszym rzędzie do tych zakładów, które na prawdę potrzebują ludzi i

gwarantują należyte ich wykorzystanie, a przede wszystkim tam, gdzie poprawiło się zaopatrzenie materiałowo-surowcowe.

Załamaniem się tendencji rosnącego deficytu kadry jest jednak dopiero pierwszy objaw ograniczania zjawiska zatrudniania ludzi ponad potrzeby. Liczba poszukiwanych pracowników jest nadal za wysoka w stosunku do wydajności pracy, do możliwości i wyników produkcyjnych przedsiębiorstw. W porównaniu z zeszłorocznym sierpniem jest tych ofert więcej o 62 proc.

Nadal też trzeć część ogółu ofert pracy pochodzi z trzech województw: katowickiego, warszawskiego i krakowskiego. Natomiast najtrudniejszą sytuacją występuje w woj. chełmskim, zielonogórskim i białskim, w których zarejestrowało się od 5 do 26 kandydatów do pracy. Nie ma

województwa, w którym liczba poszukujących zatrudnienia byłaby wyższa od liczby wolnych miejsc pracy. W kilku województwach brakuje pracy dla kobiet, ale w skali całego kraju na 10 kandydatów do pracy przypada 70 wolnych miejsc

Propozycje pracy dla robotników stanowią 88,5 proc. ogólnego zapotrzebowania. Najbardziej poszukiwani są ślusarze, spawacze, murarze, cieśle, tokarze. Ciekawe jednak, że przeszło połowa ofert dla robotników dotyczy pracowników bez żadnych kwalifikacji. Jest to m.in. wynik coraz szerszego stosowania — w związku z kłopotami zaopatrzeniowymi i stosunkowo niskim udziałem robotnicy w kosztach produkcji — bardziej pracochłonnych technologii wytwarzania. Np. z braku wózków akumulatorowych niektóre przedsiębiorstwa muszą zatrudniać „pachczy”. Równocześnie od lat coraz trudniej jest pozyskać kandydatów do prac prostych, ale ciężkich.

Mimo więc pewnych zmian na rynku pracy ciągle liczba wolnych miejsc wielokrotnie przewyższa liczbę osób poszukujących pracy. Zmniejsza się też stale niska liczba osób będących rzeczywistą bez pracy, którym trzeba wypłacać zasiłki. W końcu sierpnia było ich już zaledwie 497, a w lipcu 571. (PAP)

Czasopisma po obniżonej cenie

Jak już informowaliśmy I Oddział RSW „Prasa—Książka—Ruch” w Białymstoku prowadzi sprzedaż czasopism po cenach obniżonych o 50 procent w kiosku „Ruch” nr 21 przy ul. Lipowej (obok cerkwi). Sprzedają tam — jak nas poinformował dyrektor, Mikołaj Grygoruk — ciesz się powo-

dzeniem wśród mieszkańców Białegostoku. Notuje się jej systematyczny wzrost. Szczególnym popytem Czytelników cieszą się „Czasopisma kolorowe” jak np. „Przekrój”, „Przegląd”, „Perspektywy”, „Film”, „Nowa Wieś” i inne. (jc)

Czy w LWP będzie szwadron kawalerii?

Z każdym dniem powiększa się liczba uczestników. Ogłoszonego w czerwcu br. przez katowicki tygodnik „Panorama” i telewizyjny plebiscyt „Konia, szabl i lancy”.

Przypominamy, że chodzi o sformułowanie szwadronu honorowego Wojska Polskiego. Jak to stwierdzić w rozmowie z dziennikarzem PAP poseł, pisarz i popularyzator historii ołęckiego polskiego pika Janusz Przymanowski — „Pomysł nie jest moim wynalazkiem; od czasu reformowania I Warszawskiej Dywizji Kawalerii, a później ostatniego już szwadronu Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego wielu ludzi, przede wszystkim dawnych ułanów i strzelców konnych, miłośników broni i barwy, młodych adeptów sportu jeździeckiego oraz pracowników stadnin mówili o tym wielokrotnie. Ja tylko powtórzyłem ich argumenty historyczne, ekonomiczne i uczuciowe”.

Do tej pory wypowiedziało się w tej sprawie kilkanaście tysięcy osób — miłośników kawalerii z kraju i zagranicy. Powszechnym niełatwym powodem tych listów jest

gorące pragnienie jak najszybszego zrealizowania idei — to znaczy, utworzenia Szwadronu Honorowego Wojska Polskiego.

Nie tak dawno odbyło się posiedzenie klubu kombatanów I Warszawskiej Dywizji Kawalerii, podczas którego jego członkowie podjęli uchwałę w sprawie „jednostki konnej w siłach zbrojnych PRL”. Przewodniczącym tego klubu jest gen. bryg. w st. spocz. Ksawery Floryanowicz, b. dowódca I WDK.

Członkowie klubu, ostatni polscy kawalerzyści walczący w czasie II wojny światowej o wyzwolenie kraju spod hitlerowskiej okupacji na szlaku od Trócińska do Łaby piszą m.in.: „powodowani nie tyle sentymentem do tej nie istniejącej w Wojsku Polskim broni, sławnej w przeszłości czynami bohaterów i żyjących kawalerzystów, którzy na koniu, z szablą w ręku bronili ojczyzny przed obcą, ale powodowani współczesnym realizmem popieranym inicjatywą społeczną wskrzeszenia pododdziału ułanów i deklarujemy swą pomoc”.

Byli żołnierze I Warszawskiej Dywizji Kawalerii przypomi-

Śladem naszych publikacji

Na słodko czy na gorzko?

7 września br. w informacji o problemach łipskiej Cukrowni napisaliśmy m.in., że Przedsiębiorstwo poszukuje 500 pracowników sezonowych oferując im place w granicach 12-22 tys. zł. Taką informację podał nam z-ca dyrektora Cukrowni — Józef Kunkiel.

Po publikacji o redakcji zgłosił się oburzony Mieczysław Pietraszkiewicz z Białegostoku, któremu dział kadr Cukrowni oferował pracę, ale za 7 tys. zł. Czytelnik miał w pierwszym rzędzie pretensje do autora informacji, który podał takie „łgarstwa” do druku. Ponownie zwrócił się więc do redakcji Cukrowni z prośbą o sprostowanie i autorytatywne wypowiedzenie się w tej sprawie. Otóż w „miedzy czasie” — po opublikowaniu rzeczowej informacji — w Cukrowni zaszły istotne zmiany, mianowicie reforma gospodarcza zmusiła dyrekcję do ograniczenia czasu pracy robotników sezonowych, a tym samym do obniżenia zarobków.

Ścisłej — w ubiegłych latach pracownicy sezonowi zatrudniani byli nawet po 12 godzin na dobę, w bieżącym roku — obowiązuje w zasadzie czas ośmiogodzinny, ponieważ Cukrownia otrzymała proporcjonalnie niższy fundusz płac, 14 bm. zastępca dyr. Aleksander Wójcik poinformował nas o wysokości zarobków w br. i tak próbowiorka będzie mógł zarobić miesięcznie 7—12 tys. zł, robotnik placowy — 7—13 tys. zł, dozorca — do 10 tys. zł. O szczegółach zainteresowani dowiedzą się w dziale kadr Cukrowni. W każdym bądź razie przepraszamy za niezawinione przez nas wprowadzenie w błąd Czytelników. (k)

nają w uchwale, że bez zachowania ciągłości dzieł wojny w tym również historyczności broni, jaką była jazda polska, nie można budować przyszłości Ojczyzny i trwałych wartości moralnych. Istnieje także potrzeba przysposobienia gospodarce narodowej specjalistów w dziedzinie hodowli koni. Koni bowiem stanowią podlagę w naszym kraju siłę pociągową; jest także przedmiotem eksportu oraz elementem widowiskowym w sportach jeździeckich. Zarysowuje się jednak już od wielu lat zanik fachowców — ujeżdżaczy i instruktorów jeździecstwa. Wyuczanie potrzebnego dzisiaj zawodowi może m. in. dać służba wojskowa w jednostce kawaleryjskiej.

Jest także faktem — stwierdził gen. Floryanowicz — że bezza przydatna do szkolenia, jaką mogą tworzyć dawni kawalerzyści kurczy się, a przecież wiedza o obchodzeniu się i wyszkoleniu konia musi być oparta na tradycjach i doświadczeniach. Pododdział kawalerzystów nie będzie także deficytowym dla skarbu państwa, „Zarobi na siebie”, biorąc udział w organizowanych imprezach sportowo-jeździeckich, w filmach, przekazywaniu wyszkolonych koni do sprzedaży oraz — co jest niewymierne w żadnej walucie — pododdział kawalerii uświetniałby swą barwą uroczystości państwowe i historyczne. (PAP)

Pięć miesięcy bez naczelnika

czną znajduje jednak trochę czasu. Nie zrezygnował przecież z jak pniektoż emigracji wewnętrznej — z mandatu radnego i członka prezydium ryńskiej MGRN.

Wychodząc z domu państwa Prigarów przypomniałam sobie mądry aforyzm o rozczarowanych powstańcach 1863 roku, którzy „złamawszy się na bohaterów, zostali pilnymi pracownikami”. Pogrzebawszy gorączkowy romantyzm, który tyle krwi z Polaków utoczył — zaczęli wlewać w życie polityczne idee pozytywistów.

wany według podobnych schematów taktycznych.

Choć konflikt kojarzy się z osobą Stefana Brudziaka, po początek nieporozumień między ryńską władzą, a „Solidarnością”, należy cofnąć się do jesieni 1980 roku. Wtedy zaatakowano członkinię PZPR — Helenę Szafarską — społeczną przewodniczącą kolegium do spraw wykroczeń, zatrudnioną w Spółdzielni Pracy Inwalidów „Pokoju” na stanowisku wiceprezesa. Rzekomo źle odnosiła się do współpracowników, ale nie mniej prawdopodobny jest domysł samej Szafarskiej, której zdarzyło się

Ryńki. To on zaangażował Szafarską na nową posadę, czego nie chciano mu wybaczyć. Stanisław Dąbrowski wytrwał na stanowisku naczelnika do 12 maja. W dniu tym na ręce wojewody złożył rezygnację, która została przyjęta.

Powstał problem, kto ma być następcą Dąbrowskiego. Wojewoda odniósł się do jakiegokolwiek ingerencji. Uznał, że do nominacji temu, kogo wytypują mieszkańcy ryńskiej gminy, i oto zaczął się nowy kłopot. Gdy dawniej bez mała każdy urzędnik marzył o naczelnikowskiej buławie, teraz nikt nie chciał podjąć się niełatwych obowiązków. Wię-

szłość odrzucała ofertę z powodu zbyt skromnej gaży (ok. 9 tys. zł).

W gruncie rzeczy kandydaci obawiali się, że nie będą mogli sprostać wygórowanym żądaniom „Solidarności”. Oto jak skutecznie wypłoszony został kandydat — Wiesław Szadok, bodaj najbardziej zdecydowany na objęcie władzy w Ryńce. Pochlebilo mu elegancie zaproszenie ze strony ryńskiej organizacji ZSL: „Znajdź kolegę z Jego dobrych osiągnięć w działalności gospodarczej i społecznej oraz wysoki autorytet i powszechny szacunek — ośmielamy się wystąpić z niniejszą propozycją” — pisał z wielką atencją Jerzy Prigara do ZSL-owca z Mielk. Zapraszany do objęcia stanowiska naczelnika Ryńki przysłał na udział w zaaranżowanym przez „Solidarności” spotkaniu z mieszkańcami miasta. Przyszło niewielu ludzi, ale było porywczo. Szadok, ale pisał porywczo, ale każda kandydatura, ale własnej nie proponował. Sekretarz Urzędu Miejsko-Gminnego — Stefan Brudziak dźwigał obowiązki swoje i naczelnika, ale z poczuciem tymczasowości. Z zaproponowaniem jego osoby na stanowisko naczelnika nikt nie wychodził.

tym bardziej, że z pewnością nie byłby faworytem „Solidarności”. Właśnie wystąpiła ona z wnioskiem o zdjęcie Brudziaka z funkcji wiceprzewodniczącego kolegium do spraw wykroczeń. Podobno widziano go kiedyś po alkoholu i okrzyczano, że „pijak nie może sędzić pijaka”.

Z tego powodu 18 sierpnia ubr. przybyli do Ryńki przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego. Rozmawiali o Brudziaku m.in. z przewodniczącym ryńskiej „Solidarności”. Usłyszeli od niego, że nie wnosi żadnych uwag do Brudziaka jako sekretarza Urzędu; natomiast nie powinien działać w kolegium. Urzędnicy wojewody nie oponowali, wyjaśnili tylko, że kolegium jest ciałem wybieralnym, a więc zmiany mogą być dokonane przez MGRN, czyli „Solidarności” przez swoich radnych powinna zgłosić odpowiedni wniosek.

Przedstawiciele wojewody rozmawiali na ten temat również ze Stefanem Brudziakiem, który wyraził chęć rezygnacji z pracy w kolegium. Podobna deklaracja zgłosiła też przewodnicząca kolegium — Szafarska, ale radni jak „jednym mą” głosowali za jej dalszym działaniem. Na podstawie jednogłośniego wotum zaufania radnych nie doszło do zmian w kolegium. Osoby zwalczane przez „Solidarności” cieszyły się jedynym słownym parciem ryńskiej Rady choć wśród radnych byli nie tylko członkowie PZPR, ale także ZSL-owcy i bezpartyjni. (cdn)

HELENA PILIPIUK

Dyrektor ów, jeśli nie miał własnego lokalu, powinien być wypisany o przysiadzi. I to nie do wojewody lecz do organu administracji rzeczowo, miejscowo i funkcjonalnie w tych sprawach właściwego. Bo jeżeli o przysiadkach lokali będą decydowali wojewodowie (to też jeden z nawiązków), to odwołania od wydanych decyzji będzie musiał zaliczać minister. Toż w wyższych instancjach administracyjnych KPA obowiązuje tak samo jak w niższych. Zawiera on także przepisy o

Nr 182 (9700) 16.IX. 1982 r.

NARODOWY BANK POLSKI II ODDZIAŁ W BIAŁYMSTOKU ul. Warszawska 14 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY w poz. 1 i OGRANICZONY w poz. 2 na sprzedaż:

1. Samochód osobowy „Fiat” 125p, nr silnika T-155354, nr podwozia 632624, rok prod. 1971, — cena wywoławcza 113.500 zł.
2. Samochód ciężarowy „Robur” LO 3000, nr silnika 05144, nr podwozia 29415, rok prod. 1974, — cena wywoławcza 81.000 zł.

I przetarg w/w samochodów odbędzie się w dniu 30 września 1982 r. o godz. 9 w budynku NBP przy ul. Warszawskiej 14.

Jeżeli nie dojdzie do skutku I przetargu — II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11.

Cenę przetargu ustala się w wysokości 60 proc. ceny wywoławczej I przetargu.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu na konto NBP II Oddział w Białymstoku Nr 5021-13-249-14.

Samochody można oglądać trzy dni przed datą przetargu na zapleczu Banku w godz. 8-12.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Jednocześnie informujemy, że w tym SAMYM DNIU O GODZ. 10 odbędzie się wyprzedaż w drodze przetargu używanych części samochodowych typu „Nysa”.

K 3485-1

LOKALE

BIELSKO-BIAŁA — mieszkanie 2-pokojowe (40 m), nowe budownictwo, zamieszkałe, w 3-pokojowe lub równorzędne w Białymstoku. Właściciel: Bielsko Biala, ul. Stażyków 39 A m. 11. Jarosław, 8075-1.

M-2 i M-3 w centrum zamieszkałe na M-5 lub M-6, tel. 376-47.

M-4 i I. piętrowe zamieszkałe na dwa lokale, tel. 414-345.

MIESZKANIE 4-pokojowe, M-3 w Gdańsku zamieszkałe na podobne w Zambrówie. Właściciel: Zambrów, ul. Białostocka 12.

MIESZKANIE 2-pokojowe (35 m kwadr.) w Elku — sprzedam. Elk, ul. Magazynowa 4/17 (10-12).

MIESZKANIE własnościowe (47 m kwadr.) II piętro w Warszawie — sprzedam. Właściciel: Łapy, ul. Spółdzielcza 21.

FIRMA polonijna wynajmuje pomieszczenia o dużej powierzchni w Łomży. Oferty Biuro Ogłoszeń „Ruch”.

K 3249-00

SAMOCCHODY

FARBE renowacyjna, samochodowa — sprzedam, tel. 215-50.

MIRAFIOR 131 S, stan idealny — sprzedam. Białystok, Komarowa 22.

K 8205-1

Wyrazy głębokiego współzucia

Kol. KOL. WANDZIE I LESZKOWI DOBROWOLSKIM z powodu zgonu

MATKI I TESCIOWEJ składają:

Dyrekcja Szkoły Gminnej w Białymstoku, Komisja ds. Socjalno-Wychowawczej i Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej w Tobycie.

K 3523-1

Wyrazy współzucia

Kol. WIKTOROWI TRZECIAKOWI z powodu zgonu

MATKI składają:

współpracownicy BULIGL Oddział w Białymstoku.

K 3513-1

Wyrazy głębokiego współzucia

Kol. HALINIE BOJAR z powodu zgonu

TESCIA składają:

Zarząd i współpracownicy Spółdzielni Pracy „Promot” w Białymstoku.

K 3532-1

Wyrazy głębokiego współzucia

Kol. LEONARDOWI GOLUBOWI z powodu śmierci

OJCA składają:

Dyrekcja i współpracownicy Centrali Nasiennej w Olsztynie.

K 3528-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATR

Teatr Dramatyczny im. A. Węgrki — „Forkort”, godz. 19.30.

Białostocki Teatr Lalek (ul. Kasprowicza 1) — „Oni z Onigami”, godz. 10.

KINA

„Pokoje” — „Ostatnia noc miłości, pierwsza noc wojny” prod. rum. (od lat 15), godz. 15.15, 17.45 i 20.15.

„Ton” — „Wejście smoka”, prod. hongkong-USA (od lat 15), godz. 10.30, 13.30, 15.30, 17.45 i 20.00.

„Syrena” — „Awantura o Bala”, prod. polskiej (b.o.), godz. 10.30, 13.30, 15.30, 17.45 i 20.00.

„Seksolaty”, prod. polskiej (od lat 15), godz. 13.30, 15.30, 17.45 i 20.00.

„Studio” — „Agnia”, prod. ang. (od lat 15), godz. 10.30, 13.30, 15.30, 17.45 i 20.00.

„Forum” — „Dzieje grzechu”, prod. polskiej (od lat 15), godz. 10.30, 13.30, 15.30, 17.45 i 20.00.

KLUBY

Klub Rozrywkowy (ul. Wierzbowa) — program dyskotekowy w godz. 9-23.30.

KINA W WOJEWÓDZTWACH: BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Sprawa Kraviera”, prod. USA (od lat 15).

Dąbrowa Białostocka — „Czas Apokalipsy”, prod. USA (od lat 15).

Hajnówka — „Pogańska Madonna”, prod. rum. (od lat 15).

Łapy — „Sygnali”, prod. polskiej (od lat 15).

Monki — „Historia jednego myśliciela”, prod. polskiej (b.o.).

Siemiatycze — „Ten dzień to prezent”, prod. węg. (od lat 15).

Sokółka — „Mazepa”, prod. polskiej (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża — „Millennium”, „Klamucha”, prod. polskiej (od lat 15).

Łomża — „Paddiarnik”, „Sprawa Kramarowa”, prod. USA (od lat 15).

Grajewo — „Jak rozpałem II wojnę światową”, prod. polskiej (b.o.).

Kolno — „Perła w koronie”, prod. polskiej (od lat 15).

UWAGA!

KANDYDACI DO OHP

OCHOTNICZY HUFIEC PRACY 22-3 w ŁOMŻY

przy

ŁOMŻYŃSKIM PRZEDSIĘBIORSTWIE BUDOWLANYM w ŁOMŻY

ogłasza zapisy

do 2-letniego stacjonarnego OHP w którym:

- zdobędziesz zawód w dziedzinie budownictwa ogólnego,
- ukończysz szkołę podstawową lub zawodową,
- ukończysz szkolenie obronne w ramach OC

ZGŁOŚ SIĘ NATYCHMIAST do:

OHP w ŁOMŻY, ul. Wesoła 117, tel. 20-82 i u b. Komendy Wojewódzkiej OHP w Łomży, ul. Nowa 2 (Gmach Urzędu Wojewódzkiego, tel. 39-79).

K 3483-0

ROŻNE

ORGANY, wzmacniacze, głośniki, mikrofony — naprawa. Wiejska 8/95, Urbiel.

PIANINO — kupię, Łomża, tel. 55-43 (po godz. 15).

GITARE „Alko” — sprzedam, Sienkiewicza 6/23, Górski.

MAGNETOFON „Ada” — sprzedam, „Fiat” 125p — sprzedam, ul. 41-290.

DYWAN 3x4, radiomagnetofon „Simens” i kuchenka — nowe — sprzedam, Białystok, ul. Białostocka 24 m. 49.

NOVA cieszka dwupytowa maszyn do swetrow — sprzedam. Właściciel: Łapy, ul. Sikorskiego 14.

MASZYNA do szycia „Singer” (antyczny) obudowie szpilkami — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Ruch”.

ŁOŻKO nielokowane — sprzedam, 414-769 (po 10).

SILNIK „Salut” — sprzedam, 411-243 (po 10).

DACHOWKĘ warszawską oraz dacharkę — sprzedam, Anna Zimnoch, kol. Rybnicze 3, 15-00 Księżyno.

WYTWORNIACZ aktywny — sprzedam, Olecko, Grunwaldzka 16, Edward Żurzyński.

DESKI podłogowe suche, 6 metry, szerokość 20-22 cm — kupię, tel. 316-34 (dzwonić godz. 17-19).

TUNELE foliowe — sprzedam wraz z wydzierżawieniem działki ogrodniczej, Białystok, ul. Rzemieślnicza 48.

KULTURALNY pan poszukuje garażu w okolicach Nowotki. Akumulator do „malucha” — kupię, Tel. 366-89 lub 418-182.

GARAŻ w pobliżu Alei 1-go Maja — kupię lub wynajmę. Tel. 342-92 (po 19).

KUPIĘ garaż w Białymstoku. Oferty Biuro Ogłoszeń „Ruch”.

GARAŻ do wynajęcia. Białystok, ul. Dębowa 38, Właściciel: ul. Angielska 25.

„POLTAX” 3 nowy — sprzedam, Białystok, ul. Wypiskiego 7.

TAKSOMETR „Poltax” 2 nowy — sprzedam. Elk, ul. Traugotta 1.

TAKSOMETR — sprzedam. Warszawa 78 m. 4.

PRZYCZEPĘ campingową — pilnie sprzedam, tel. 232-52 (po godz. 19).

MOTOCYKL WSK 175 — sprzedam. Łomża, ul. Prusa 370.

MZ TS — 250 — sprzedam. Elk, ul. 22 Lipca 16 m. 23.

WILLE nowa, wykończona w dziedzinie Starostwa — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „Ruch”.

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Właściciel: 0.05, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Włocławek: 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Włocławek: 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

PROGRAM II

Włocławek: 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Włocławek: 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Włocławek: 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

20 Polonezów, 30 Fiatów 126 p

ogółem do wygrania **280 MILIONÓW zł**

Lasy loterii pieniężnej „Bystroba” do nabycia w kioskach „Ruch”

K 3377-0

PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH „INSTAL” w BIAŁYMSTOKU

ZATRUDNI OD ZARAZ:

spawaczy o wysokich kwalifikacjach.

Istnieje możliwość wyjazdu do pracy za granicę.

(kraje europejskie)

Informacje: PIP „INSTAL” Białystok, ul. E. Orzeszkowej 32, pokój 122 i 121 (I piętro).

K 3473-00

KOMUNIKAT

ZARZĄD GMINNEJ SPOŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPIŃSKA” w GONIADZU woj. łomżyńskie zawiadamia, że od dnia 20 września do 30 października 1982 r. będzie przeprowadzono aktualizację Członków Spółdzielni.

W związku z tym, Członkowie Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Goniadzu, którzy wyjechali poza teren działalności spółdzielni proszeni są o zgłaszanie się do biura Zarządu Spółdzielni lub podanie swego adresu listownie celem przesłania udziału.

Udziały zmarłych członków spółdzielni będą wypłacane ich spadkobiercom po przedłożeniu dokumentów spadku po byłym członku spółdzielni.

Udziały nie odebrane w terminie jednego miesiąca od daty ogłoszenia zostaną przekazywane na fundusz zasobowy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Goniadzu.

K 3511-1

DOM c.o., woda z działką 1100 m — sprzedam, Kuriany 25 koło Białegostku. Zainteresowanym — ziemia 7 ha.

WILLE, niewykończona — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Ruch”.

KUPIĘ wille, najlepiej wykończoną. Biuro samob. ogłosz. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Ruch”.

DOM — pół bliźniaka — sprzedam, Białystok, ul. Armii Ludowej 28.

DOM drewniany z ogrodem niedaleko Białegostku — sprzedam, tel. 417-416.

DOM bliźniak — sprzedam. Właściciel: Elk, Wypiskiego 3.

DOM jednorodzinny — sprzedam. Mieszkanie własnościowe, 55-55, ul. Włocławskiej 15-16, Mońki, Mońskiszczki.

PRZETWARZACZ — zgrabiarkę (1200 l) 1400 TTR, nową lub używaną sprzedam lub zamienię na koparkę cięgnikową. Józef Uzyński, Zam. Brzóska Gromki, 18-200 Wysz. Masz.

CIĄGNIK „Ursus” C-330 nowy — sprzedam. Mianin, Kartowski, 18-100 Mońki, Mońskiszczki.

PRZETWARZACZ — zgrabiarkę (1200 l) 1400 TTR, nową lub używaną sprzedam lub zamienię na koparkę cięgnikową. Józef Uzyński, Zam. Brzóska Gromki, 18-200 Wysz. Masz.

CIĄGNIK 355 stan dobry, rozprut, jednocyfrowy nowy, rozprut, Skindzier 47, gmina Korycin, 18-142 Chodorowa Nowa.

„URSUS” C-328 w dobrym stanie, zarejestrowany — sprzedam. Jarosław Danilec, Malinka, 11-514 Tałki, woj. suwalskie.

CIĄGNIK C-380 nowy — sprzedam. Chodorowski Bernard Zarnow 11, gmina Augustów.

CIĄGNIK C-388 i samochód „Fiat” 125p — sprzedam. Antoni Hryniewicz, Białostok, 18-228 Kiewitka, gmina Goniadz.

K 1988-1

WARSZAWSKI PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO „W A R S B U D”

w WARSZAWIE, ul. Grójecka 184

ZATRUDNI

PRACOWNIKÓW W ZAWODACH:

- murarzy-tylnarzy,
- blacharzy-dekarzy,
- ślusarzy-spawaczy,
- zbrojarzy,
- lastrykarzy,
- monterów konstrukcji stalowych i żelbetowych
- stolarzy-ciesli,
- robotników budowlanych oraz do robót torowych.

Budowy prowadzone są na terenie miasta Warszawy. Placa w/w Układu Zbiorowego dla Budownictwa.

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAPEWNI:

- możliwość podnoszenia kwalifikacji
- dodatkowe w/w w wysokości odpowiednio 5, 10 i 15 proc. oraz nagrody jubileuszowe
- zakwaterowanie w hotelach robotniczych
- pomoc finansową w postaci pożyczki mieszkaniowej w/w obowiązujących przepisów
- możliwość korzystania z czasów rodzinnych
- korzystanie z kolonii letnich i obozów dla dzieci pracowników
- uprawnienia zgodnie z Kartą Pracownika Budownictwa.

Przysięga do pracy załatwia i informacji udziela: Dział Zatrudnienia Warszawskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Komunalnego „WARSBUD”, Warszawa, ul. Grójecka 184, pokój 21, tel. 46-02-15 lub 46-12-21 wew. 7.

K 3470-00

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI LESNEJ „LAS” w BIAŁYMSTOKU, ul. Lipowa 51 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

1. Przyczepy skrzyniowej D-44 A, nr fabryczny 977, rok produkcji 1972, — cena wywoławcza 25.000 zł.
2. Przyczepa skrzyniowa D-45, nr fabryczny 81731, rok produkcji 1967, — cena wywoławcza 25.000 zł.
3. Przyczepa skrzyniowa D-44 A, nr fabryczny 970, rok produkcji 1972, — cena wywoławcza 25.000 zł.

oraz PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż:

4. Samochód ciężarowy „Lublin” Gaz M51, rok produkcji 1952, nr silnika 904748, nr podwozia 33066 — cena wywoławcza 60.000 zł.

Pierwszy przetarg na przyczepę odbędzie się dnia 28 września 1982 r. o godz. 10 w Zakładzie Produkcji Torfowej „Las” w Inszarce k. Michałowa.

Przetarg na samochód odbędzie się w dniu 29 września 1982 r. o godz. 10 w Zakładzie Produkcji Lesnej „Las” w Łomży, ul. Zabia 4.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu — II przetarg odbędzie się o godzinę później.

Przyczepy i samochód można oglądać w miejscu przetargu na trzy dni przed przetargiem.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu w kasach Zakładów w których mają odbywać się przetargi.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 3263-1

Wrazie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasieńskiego 1, tel. biura wew. 499, tel. 1. Informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Pordasickiego 11, tel. 240-11; internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorośli, chirurgia dzieci, w niedziele i święta całonocnie.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wew. 410-700 i 980; ambulatorium ogólne, ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wolodyjowskiego 3a.

Informacja służby zdrowia — tel. 410-605.

Pogotowie MO — tel. 997.

Dyżurne telefonów WSW: Białystok — 208-03; Głębokie — 24-56, Elż — 33-00, Łomża — 46-24.

Straż Pożarna — tel. 998.

Pogotowie Elektryczne — w godz. 7-15, tel. 333-28 w godz. 15-7, tel. 992.

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

Informacja kolejowa — tel. 910.

A P T E K I

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-85.

Apteka nr 05-006, ul. Malmada 12, tel. 362-51.

Informacja o lekach — tel. 219-04.

S Z P I T A L E

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyszurują oddziały: chirurgia, reumatologia, laryngologia, okulistyka, neurologia.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dąbskiego, ul. Żurawia 14, tel. 220-31 — dyszurują oddziały: dermatologia, laryngologia, chirurgia, reumatologia, okulistyka, neurologia.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny 202, ul. Ogrodowa 12, tel. 395-29 i 395-10.

D Y Ż U R Y S P I T A L I

W DNIU 16.IX.1982 R.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyszurują oddziały: chirurgia, reumatologia, laryngologia, okulistyka, neurologia.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dąbskiego, ul. Żurawia 14, tel. 220-31 — dyszurują oddziały: dermatologia, laryngologia, chirurgia, reumatologia, okulistyka, neurologia.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny 202, ul. Ogrodowa 12, tel. 395-29 i 395-10.

W Ł O M Ż Y

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999, 33-55 oraz 42-71 do 80.

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27, czynne całą dobę.

A P T E K I

Apteka nr 45-003, ul. Głębokiej 1, tel. 22-44.

S Z P I T A L E

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-61.

W S U W A Ł K A C H

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999, 33-55 oraz 42-71 do 80.

A P T E K I

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 23-91.

S Z P I T A L E

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-61.

Dni Białegostoku

Przed inauguracją

W najbliższą sobotę — 18 września — o godz. 18 w sali białostockiej Państwowej Filharmonii odbędzie się uroczysta inauguracja „VI Dni Białegostoku”. Ta doroczna impreza — organizowana od 1977 r. przez Towarzystwo Przyjaciół Białegostoku, Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego oraz kilka innych instytucji składa się zawsze z szeregu imprez: koncertów, konkursów, prelekcji, festynów itp.

W tym roku przewidziano wyjątkowo dużą ilość imprez, bo aż 21, z tym, że w dalszym ciągu zgłaszają się różnego typu placówki ze swoimi propozycjami. Tegoroczne „Dni Białegostoku” odbywają się pod patronatem MRN oraz Prezydenta Miasta, zaś ich zakończenie nastąpi 27. IX, w czasie spotkania Zarządu TPB z patronami „Dni”.

O poszczególnych imprezach informować będziemy na bieżąco, obecnie zaś chcemy zwrócić uwagę na najciekawsze. Z imprez sportowo-rekreacyjnych warto polecić rajd rowerowy, rajd pieszy, światła latawca, ogólnopolski miłyng lekkoatletyczny; z artystycznych — koncert Białostockiego Klubu Piosenek, program poetycki teatru „Kłaps”, spektakl „Zielona Gęś” również w wykonaniu „Kłaps”, koncert „Kasy Chorych”, z innych — festyny kulturalno-rekreacyjne w osiedlach, wystawy różnego typu eksponatów, spotkania z ciekawymi ludźmi, projekcje filmów itp.

A o co organizatorzy „Dni Białegostoku” przygotowali na najbliższe dni:

Propozycje KULTURALNE

KONCERT W FILHARMONII

Państwowa Filharmonia w Białymstoku zaprasza na drugi już w nowym sezonie koncert symfoniczny w dniach 17 września br. o godz. 19 (abonentów) oraz 18 września br. o godz. 18 (koncert inaugurujący Dni Białegostoku). Wykonawcami będą: Orkiestra Filharmonii Białostockiej pod dyrykcją ZIGMUNDA SZABŁEWSKIEGO oraz LESZEK KOT — fortepian. W programie: uvertura „Urwag” z seraju „I” i koncert fortepianowy B-dur KV 595 Mozarta oraz Serenada D-dur op. 11 Brahmsa. Filharmonia informuje jednocześnie, iż Biuro Koncertowe prowadzi sprzedaż abonamentów koncertowych na IV kwartał 1982 r.

(CH)

SPOTKANIE Z JANUSZEM A. ZAJDŁEM

Miejski Dom Kultury w Białymstoku proponuje miłośnikom literatury science-fiction spotkanie z jednym z najciekawszych polskich autorów tego gatunku — JANUSZEM A. ZAJDŁEM. Dotychczas wydał on dwie powieści: „Prawo do powrotu” i „Cylinder van Troffa”. Ostatnio ukazał się tom opowiadań pt.: „Ogon diabła”. W tym druku znajdują się kolejne dwie powieści: „Cała prawda o planecie Ksi” i „Times Inferior”. Warto przypomnieć, że choć Janusz A. Zajdel chce sięgać w swym piśmiwnictwie po dobre prawo twórców science-fiction, które pozwala wymyślać przyszłość, nie zapomina o realności, to nie wyczerpuje ono waleń jego prozy. Zapraszamy w najbliższą sobotę, 18. IX, o godz. 17 do kawiarni „Fama”.

PORCELANA I FAJANS

Miejski Dom Kultury w Białymstoku zaprasza w najbliższą niedzielę, 19. IX, na pokaz porcelany i fajansu w kawiarni „Fama” (ul. Dzierżyńskiego 3).

▲ Po inauguracji, o godz. 15 rozpocznie się rajd rowerowy i artystyczny w osiedlach: Mickiewicza — Piasta — Sobieskiego oraz rajd pieszy w osiedlach Sady Antoniukowskiej — Przyjaźni — Młodych oraz festyn przy ul. Stolecznej.

▲ W niedzielę, 19 września odbędzie się Jarmark Folklorystyczny, w którym weźmie udział ponad 40 twórców ludowych z całego województwa. Szczególnie bogato reprezentowane będzie taktwo (krajki, dywaniki, serwety), wypluty ze słomy oraz garncarstwo (doniczki, donice, misy, kubki). Białostocianie będą mieli również okazję kupna przedmiotów sztuki: kowalskiej, bednarskiej, będzie także rzeźba ludowa i tradycyjne palmy. Wszystko można będzie kupić na miejscu od twórców.

Atrakcją handlową towarzyszyć będą koncerty 4 kapel ludowych: zespołu Bartników, rodzinnej kapeli Krasowskich z Siemiatycz, Kapeli Czarkowskich z Brańska i kapeli Wakulików z Wólki. Poezja ludowa reprezentowana będzie przez 3 poetki: Melanię Burzyńską, Paulinę Kondziór i Elżbietę Daniszewską. Rolę gospodarza imprezy pełnił będzie redaktor Andrzej Kozłara.

Jarmark trwać będzie od godziny 11 do 14, a zlokalizowany zostanie na skwerze obok Ratusza oraz w pasażu między ulicami Wesołowskiego a Dzierżyńskiego. W razie nieporozumień Jarmark Folklorystyczny przeniesiony zostanie do sali kina „Forum”. (bis)

▲ Również w niedzielę, o godz. 10 na lotnisku odbędzie się „Święto Latawca”, czyli konkurs na najlepszy i najwyżej latający latawiec. O godz. 14 osiedle Piasta zaprasza na festyn kulturalno-rekreacyjny, natomiast o godz. 18 — w klubie „Promenada” — odbędzie się koncert — znanego już w całym kraju — Białostockiego Klubu Piosenek. Warto wspomnieć — o czym już informowaliśmy — że w kawiarni „Fama” Miejski Dom Kultury przygotował (o godz. 11) wystawę porcelany i fajansu.

▲ Poniedziałek, 20. IX, będzie przebiegał pod znakiem Melomenu. O godz. 18 w klubie „Promenada” z miłośnikami teatru wystąpią aktorzy Teatru Dramatycznego im. A. Węgierki, zaś o godz. 20 — w świetlicy BSM przy ul. Lubienieckiego 5 — odbędzie się program poetycki w wykonaniu teatru „Kłaps” pt. „Harasymuje fantastyka”. (gr)

KURSY TANCA

W sobotę, 18 września br. o godz. 17 w osiedlowym Klubie BSM przy ul. Ciepłej 15 rozpocznie się kurs tańca towarzyskiego I-go stopnia dla samotnych pań i panów w wieku od 23 lat. Miałe widzieliśmy na równie młode małżeństwa. W programie kursu tańce stylów angielskiego, latynoamerykańskiego oraz tańce nowoczesne. Zajęcia odbywać się będą w sody i piaski. Zapisy przyjmowane są codziennie w klubie w godz. 12-18. Kursy prowadzi HENRYK MALYSZKO. (bis)

Dom Kultury Kolejarski w Białymstoku przy ul. Zwierzynieckiej 11 zaprasza chętnych na kursy taktwa artystycznego, makiety, haftu maszynowego i haftu ręcznego. Szczegółowe informacje uzyskać można w biurze oświaty w godz. 11-15 lub telefonicznie nr 274-67. (SA)

„PRAKTYCZNA PANI” ZAPRASZA

Ośrodek „Praktyczna Pani” nr 3 w Białymstoku przy ul. Zwierzynieckiej 11 zaprasza chętnych na kursy taktwa artystycznego, makiety, haftu maszynowego i haftu ręcznego. Szczegółowe informacje uzyskać można w biurze oświaty w godz. 11-15 lub telefonicznie nr 274-67. (SA)

BEZ RETUSZU!

Jan Malec



Witryna sklepu „Polski Len” w bieżącej ul. Lipowej i Malmieda: — Czyżby kwiadek do kuchni?

Niech żyją usługi!

Z zainteresowaniem przeczytaliśmy informację PAP nadaną ze Szczecina o tym, jak to pewien mieszkaniec tego miasta za wyminą kondensatora — wartość 10 zł — w telewizorze kolorowym zapłacił 1015 zł, inny zaś za wykonanie trzech blatów stołowych pokrytych laminatem — 14.465 zł. Nie mam telewizora kolorowego i nie jestem mieszkańcem Szczecina, zatem zleknieję się mojego odbiorcy — czyli WPHW — miano skromniejszy nieco wymiar.

Otóż wczasy telefonem fachowcie dotknął jakimś urządzeniem wnętrza zepsutego telewizora i wpisał do rachunku 35 zł, potem dotknął drugi raz i napisał 80 zł. Trzeci dotknięcie okazało się trafne w związku z czym została wymieniona lampa, a na kwiadek pojawiło się: materiał — 129 zł, robocizna — 50. Ta



„PODWÓREK”

Przypadkiem, stojąc na balkonie wiewiórka (osiedle Piasta w Białymstoku), byłem świadkiem takiego incydentu:

Starsza kobieta prowadziła na smyczy i w kaganiec (prawidłowo) sporego psa. Nagle, gdzieś z trawnika przeskoczył duży pies, rzucając się w stronę psa w kaganiec. Oczywiście, pies w kaganiec według psiego zwyczaju sunął także ostro ku niemu. Kobieta zachwiała się i tylko dzięki wielkiemu wysiłkowi utrzymała się na nogach. „Zdzielił” swego psa smyca (powinna raczej „zdzilić” właściciela psa „luzaka”) i skierowała go z widocznym trudem w inną stronę, uprzednio jednak zdziła zawołała:

— W miesie psa prowadzi się na smyczy i w kaganiec, a nie puszcza wolno!

— To nie miaso, przecież a „podwórek” — odrzekł flegmatycznie gość „światowy”.

— Jaki „podwórek”? — Nie widać panu, ile tu bloków stoi i chodzą ludzie?

Znamienny znak czasu. Wdarła się do miasta obcość i bezmisylny w stosunku do drugiego człowieka. W tym wypadku kobieta poradziła sobie z psem. Ale był w tym osiedlu także i inne wypadki (autentyczne), w których starsza kobieta upadła jak duża przy nagłym zrywaniu swego psa, inna — skreśliła ramie i siłką bardzo silnie zebrała, jeszcze inna — do dziś utyka. A jeśli „raczy” psiech rozłożył dziecko (setki malsuchów biega po osiedlu), wystraszy i okaleczy?

(SW)

Z obopólną korzyścią

Korzystną współpracę prowadzi z sobą Wojewódzka Oświatowa Spółdzielnia Pracy im. M. Nowotki „Bielpo” i Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Solniskach. W ramach podpisanego umowy załoga „Bielpo” zaopatrywana będzie w ziemiopłody po dogodnych cenach. Na zbliżającą się zimę pracownicy otrzymają z Solnisk 67 ton ziemniaków, 5 ton cebuli, 5,5 tony kapusty, 700 kg marchwi, 200 kg bu-

raków, 1600 kg jabłek, 1800 kg sliwek.

Spółdzielca z Solnisk otrzynmywać będą z „Bielpo” ponadto robocze, fartuchy itp. Ponadto członkowie ZSPMP z białostockiej firmy zobowiązali się, że jesienią w każdej sobotę kilkudziesięcioosobowa grupa młodzieży wyjeżdżać będzie do wymienionej spółdzielni, żeby pomagać przy zbiorze ziemniaków, owoców i warzyw. (II)



W dożynkowym korowodzie

Słowa znanej pieśni dożynkowej, śpiewanej przez uczestników barwnego korowodu, niosącego tradycyjnie wieńce dożynkowe rozpoczęły w ub niedziele uroczystości wieńczące całoroczny trud rolników w gminie Boćki. Korowód poprzedził symboliczny bochen chleba upieczony z tegorocznych zbiorów, niesiony przez starostów dożynek — rolników: Nadzieję Turkowicz z Boćki i Józefa Tolwiskiego z Sieklu, w asyście Krystyny Jakubowskiej ze wsi Jakubowskiej i Ryszarda Kurowickiego ze Staroswi.

Po przekazaniu chleba gospodarzowi dożynek rozpoczął

się wielogodzinny festyn ludowy. Bawili się na nim wspólnie młodzi i starsi mieszkańcy gminy. Na estradzie występowały zespoły folklorystyczne oraz młodzież szkolna zaś na boisku rywalizowali sportowcy.

Dużym zainteresowaniem cieszyła się także zorganizowana w pobliżu miejsca dożynek wystawa plodów rolnych. Również miejscowa gastronomia wywiała się ze swego zadania na plątkę. Można było kupić na straganach GS smaczne kanapki, słodczyce, wiele innych trudno dziś dostępnych wyróbów spożywczych.

Całą imprezę zorganizowała — co jest warte podkreślenia — bez żadnych nakładów finansowych, zakończyła zabawa ludowa.

Jak podkreśliła w swym wystąpieniu naczelnik gminy Boćki — inż. Anna Nikiel, dzięki pracowitości i sumienności rolników, którym sprzyjała także pogoda w bieżącym roku — mimo szeregu objętych trudności, między innymi braków w technicznym wyposażeniu — zbiwa zostały przeprowadzone w rekordowo krótkim czasie i sprawnie. Po latach niekorzystnych w rolnictwie, w bieżącym roku w gminie Boćki osiągnięto wzrost zarówno w produkcji roślinnej jak i zwierzęcej.

Pogłowie bydła wzrosło o 7,1 proc., a trzody chlewnej o 21,4 proc. Osiągnięto również wzrost w skupie żywa wołowego o 51 proc., wieprzowego o 120 proc. i w skupie mleka o 15 proc. (ars)

Kto pomoże pogorzelcom?

Pytanie to brzmi rozpaczyliwie. Lokatorzy (siem dem rodzin z małym dzieckiem) budynku przy ul. Kraszewskiego 13 w Białymstoku, który uległ zniszczeniu wskutek pożaru, zniknął z nich miesiąc żyją jak lazarze, w warunkach urągających wszelkiej przyzwoitości. Przekonany strach w każdym momencie grozi zawaleniem się. Ściany poobijane, odpadnięta tapeta. Brak światła, wskutek uszkodzenia instalacji, potęgęją kłopoty.

Budynki, co prawda ma gospodarza, lecz jest objęty szczególnym trybem najmu, czyli jest pod „kwatunkiem”. Jęz rząd Miejski obowiązuje jest w takiej sytuacji niezwłocznie poproszenie pogorzelcom z pomocą i przydzielenie im lokale stałe. Tymczasem odbyła się, ich od Annasza do Kąkasz, od jednej instytucji do drugiej, które zastanawiają się brakiem kompetencji. Najpierw — przy jednym z lokatorów — przychodzą komisje, oceniali szkody i badały warunki, obiecywały... Teraz wszystko uci. Choć pewnie liczą na cud, ale cudu nie ma i my dalej mieszkamy niemal pod gołym niebem.

Nie będę siłił się na żaden komentarz, potępiam w cządem urzędników, którzy wykazali tu zastraszającą nie tylko indolencję, lecz również i znieczulicę. Po prostu liczę, iż urzędnicy ci zreflektują się i przynajmniej teraz okażą odrobinę serca na ludzkie nieszczęście. (St)

WIESŁAW FALKOWSKI

Tel. 415-572

Pogotowie życzliwości — znów czynne

Po przerwie wakacyjnej, od 20 września br. znawia w Białymstoku swą działalność Młodzieżowe Pogotowie Życzliwości PCK. Do końca września, z pomocą ludzi samotnym, w podeszłym wieku spieszyć będzie wyłącznie młodzież z I Liceum Ogólnokształcącego, która w nowym roku szkolnym zgłosiła się jako pierwsza, natomiast od 1 października br. młodzież z innych białostockich szkół — podopiecznych, które zaadaptowały swój stały udział w pracy MPZ.

Uczniowie będą pomagali

m.in. przy sprzątaniu mieszkań, drobnych naprawach sprzętu domowego, drzwi i okien, dokonywaniu zakupów artykułów spożywczych, przyniesieniu leków z apteki itp.

Zgłoszenia potrzeb w tym zakresie przyjmowane są codziennie, oprócz sobót i niedziel, w godz. 8-16, w Zarządzie Wojewódzkiego PCK w Białymstoku, ul. Warszawska 30, tel. 415-572. Członkowie Młodzieżowego Pogotowia Życzliwości odwiedzają będą swoich podopiecznych w poniedziałki, wtorki, środy, czwartki i piątki w godz. 15-18. (jc)

Robocze soboty

w sklepach przemysłowych

Jak się dowiadujemy, wiceprezydent Białegostoku ustalił, iż wszystkie placówki handlu detalicznego artykułami przemysłowymi pracują w pierwszą i trzecią sobotę miesiąca.

Do końca bieżącego roku jako soboty pracujące ustalono:

a) soboty robocze: 18 września, 16 października, 6 listopada i 13 grudnia br.; cała sieć sklepów z artykułami przemysłowymi pracuje w te dni oraz następujące po nich poniedziałki, tj. 20.IX., 18.X., 8.XI. i 20.XII. w pełnym wymiarze godzin.

b) dodatkowe soboty pracujące: 2 października, 20 listopada, 4 grudnia; cała sieć skle-

pów z artykułami przemysłowymi pracuje następująco:

— placówki o obsadzie wielozmianowej — na jedną zmianę,

— placówki o obsadzie jednozmianowej — w normalnym wymiarze czasu pracy; w poniedziałki następujące po tych sobotach, tj.: 4.X., 22.XI. i 6.XII. placówki wielozmianowe pracują na jedną zmianę natomiast placówki jednozmianowe nie pracują.

Jednocześnie czas pracy dla placówek o obsadzie jednozmianowej ustalono na 7 godzin, natomiast dla placówek o obsadzie dwu- i wielozmianowej — na nie mniej niż 8 godzin. (jc)

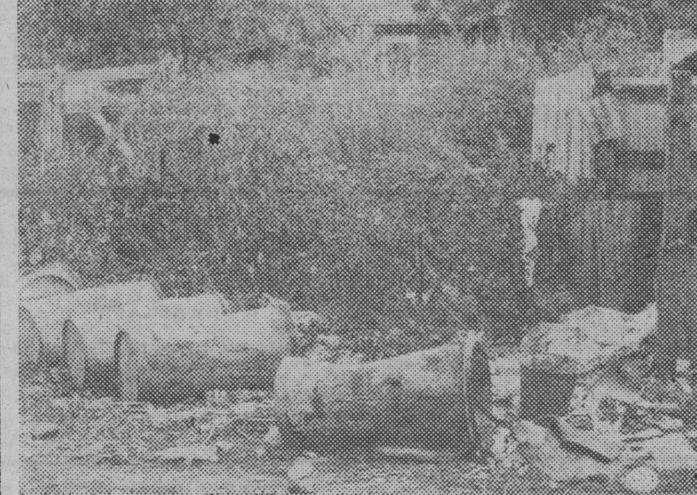
Komunikat

Młodzieżowy Ruch na rzecz przeciwdziałania narkomanii MONAR poszukuje kandydatów na wychowawców w Ośrodku Resocjalizacji „Eleazar” w Białymstoku. Wiek kandydatów nie powinien przekraczać 30 lat, konieczne jest także wykształcenie wyższe oraz predyspozycje do pracy z młodzieżą trudną. Spotkanie kandydatów dn. 20.09. br. o godz. 16 w sali nr 5 Elekckiego Domu Kultury na ul. Wojska Polskiego 108. (hp)

uogo TV Nr 980-3 WPHW. Drugi

jachowicie był nieco skromniejszy, wymienił dwie części — lampę i opornik — w rubryce „czynności naprawcze” wpisali hurtem 80 i 160 zł, dopisał tajemnicze 5 i 80 zł, wyszło z tego — naturalnie 270 zł. Potem stwierdził, że tamta naprawa nie podlega gwarancji, bo to były inne części (poprzedniej kalkulacji nawet nie chciał oglądać), pobral należność i poszedł. Telewizor oddał i ze złością, niezadowolony, że zakończyło się zniechęcenie kłopotliwym, ten, znowu zabrał regulator kontrastu i znowu przedkładał obrazu, w sumie wyszedłem na swoje, bo mam również własne kalkulacje: za zdrowo chodzący telewizor zapłaciłem 899 zł, ale odlicając honorarium za ten felieton, po wliczeniu w wysokości (proszę redaktora uyciągnąć o uwolnienie tej sugestii) — 390 zł, na naprawę aparatu wydałem 599 zł. (GK)

P.S. Oświadczam niniejszym, iż nie znam majstrów z WPHW, z żadnym z nim nie wszedłem nigdy w osobisty kontakt, tak więc tłumaczenie się dyrekcji, że „po przeprowadzeniu rozmowy ze wspomnianymi ludźmi nie zauważyłem żadnych nieprawidłowości” nie daje mi satysfakcji. Ponadto mam kwiety i świadków. (gr)



Tak wyglądało niedzielny poranek (12 września br.) zaplecze skądinąd schludnego frontu budynków przy ul. Marnie Lipowej w Białymstoku.

Fot. Jan Malec

Nowa cena ziemniaków

Od 15 września br. Wojewódzkie Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług w Białymstoku wprowadza we wszystkich podległych sobie punktach sprzedaży w woj. białostockim nową cenę detaliczną ziemniaków jadalnych — 17 zł za 1 kg. (mip)

Delegacja z Trok w Giżycku

W ubiegłym tygodniu przebywała w Giżycku delegacja partyjna z Trok. W skład delegacji wchodził: I sekretarz Rejonowego Komitetu KPL w Trokach — Janusz Fiedorowicz, wiceprzewodniczący Rejonowego Komitetu Wykonawczego — Adolf Łuksys i dyrektor przedsiębiorstwa garzniczego — Jan Bortkiewicz.

W czasie pobytu odbyły się liczne spotkania delegacji z kierownictwem władz politycznych i administracyjnych miasta i gminy Giżycko, które były okazją do wymiany poglądów i doświadczeń z pracy partyjnej i funkcjonowania terenowej administracji państwowej. Zwrocono uwagę na podobieństwa i różnice w strukturach organizacyjnych tych organów, a także metodach pracy i sposobach rozwiązywania problemów społecznych.

Litewscy towarzysze zwiedzili największe zakłady w mieście, gdzie zapoznali się z warunkami pracy załóg i podstawowymi elementami procesu produkcji.

Duże zainteresowanie gości budziły sprawy związane z funkcjonowaniem poszczególnych sektorów rolnictwa — państwowego, spółdzielczego i prywatnego. (zos)

Ku przestrodze!

Smutny jest bilans wypadków drogowych w Suwalskiem. W ciągu 8 miesięcy br. zanotowano ich 248. Świerc poniosło w nich 9 osób a 282 odniosły obrażenia ciała.

Dane uzyskane w Komendzie Wojewódzkiej MO kryją w sobie tragedie ludzi a także ich niefrasobliwość i brak zdrowego rozsądku. Głównymi bowiem przyczynami wypadków są przekroczenia lub niedostosowanie szybkości jazdy do sytuacji na drodze, niewłaściwe zachowanie się pieszych, wyprzedzanie nieprawidłowe wyprzedzanie i zachowanie drogi. Wyliczanka beztrudna jest długa. Aż w 61 przypadkach czynnikami sprawczymi kierujących były nietrzeźwość i kramolawy i pieszych.

Sytuacja jest nadto niepokojąca, aby móc pobyć z drogowym piractwem. W arsenale środków w zapobiegawczych nadal będzie się wykorzystywać postępowania przyspieszone przed kolegium. Nasilone zostaną działania profilaktyczne milicji i społecznych służb kontroli. Jednak ograniczenie rozmiarów zjawiska będzie możliwe dopiero wtedy, kiedy sami użytkownicy dróg porzucą w swoim zachowaniu lekkomyślność i brawurę. To przecież tak mało i dużo jednocześnie. (m)

Coś dla filatelistów

MDK w Elku wraz ze Związkiem Filatelistycznym zakładu Młodzieżowe Koło Filatelistyczne. Jego członkowie będą mieli możliwość nabycia całonocnych abonamentów znaczków PRL, korzystania z materiałów związanych z tą dziedziną oraz wymiany znaczków.

Ponadto w każdą drugą niedzielę miesiąca odbywać się będą giełdy filatelistyczne w godz. 16-19 w kawiarni MDK. Najbliższa giełda odbędzie się 10 października. Wszelkich informacji udziela MDK w Elku. (bat)

Komunikat

Młodzieżowy Ruch na rzecz przeciwdziałania narkomanii MONAR poszukuje kandydatów na wychowawców w Ośrodku Resocjalizacji w Gądyni koło Orzysza. Wiek kandydatów nie powinien przekraczać 30 lat, konieczne jest także wykształcenie wyższe oraz predyspozycje do pracy z młodzieżą. Spotkanie kandydatów dn. 30.09 br. o godz. 16 w sali nr 5 Elckiego Domu Kultury na ul. Wojska Polskiego 108. (bp)

Tytuł wykonawczy

Specjalny wysłannik przyszedł był do mnie z urzędowym papierem w garści. Urzędowy papier nosił groźny w swojej wymowie nagłówek: „tytuł wykonawczy”. Zerknąłem i czytałem: „Na podstawie (tu paragrafy, punkty, artykuły itd.) o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (tu znowu następują artykuły, paragrafy itp.) wnoszę o wszczęcie egzekucji wymierzonej w niniejszym tytule wykonawczym...”

Pod tymi groźnymi słowami pieczętka Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Suwałkach i podpis zamieszany zastępcy dyrektora do spraw ekonomicznych wspomnianego instytucji.

To już jest coś — pomyślałem. Przybyło mi odwagi, więc zacząłem szukać wysokości kwoty na którą opiewa, uprawomocniony ośmioma pieczęciami, tytuł wykonawczy. Kwota była straszna, zwałajęca z nóg — dwadzieścia złotych! Ni mniej, ni więcej — dokładnie tyle.

Oszczędniej — a więc taniej

To co stwierdzić na wstępie, dla jednych może wydać się śmieszne, dla drugich szmerujące. Wiadomo bowiem jak wysokie są ceny artykułów codziennego użytku. A jednak śmiem twierdzić, że w kontekście rynkowej drożyzny wyroby ODZIEŻOWEJ SPÓŁDZIELNI PRACY IM. MARII KOPNICKIEJ w SUWAŁKACH są w zasadzie tanie i ewentualnie przystępne. Bo na przykład koszula z elanobawełny kosztuje w granicach 480-500 złotych, z flaneli około 400 złotych, podczas gdy takie same — z innych zakładów w Polsce — są droższe o 30-50 procent.

Z resztą tego samego zdania — że wyroby suwalskiej spółdzielni są najtańsze w kraju — jest CZSP oraz przedsiębiorstwa handlowe. Stąd też, jak gdyby tytułem rekompensaty, władze drobnej wytwórczości udzielały spółdzielni kilkadziesiąt tysięcy złotych dotacji.

Wypada zatem zapytać: skąd w spółdzielni taka kalkulacja? Bo przecież nikt dziś, a przede wszystkim drobna wytwórczość nie pracuje za darmo. Wprost przeciwnie, ceny w tej gałęzi gospodarki są niemiernie, a w wielu przypadkach, aż nieprzezwyciężalnie wysublimowane. A i sama Spółdzielnia im. M. Kopnickiej na zaplanowane w ciągu roku 6,5 mln złotych zysku, już po siedmiu miesiącach osiągnęła 6,2 mln złotych.

Na ten i inne tematy rozmawiały z prezesem zarządu Antonim Olfierem i pre-

dukcja niewielkiego zakładu jest dość duża.

W Spółdzielni im. M. Kopnickiej pracuje 250 osób w zakładzie zwanym 14 osób w systemie nakładczym. W ciągu bieżącego roku uszyją one około 550 tys. sztuk koszul oraz 30 tys. sztuk 3-częściowej pościeli. Większość produkcji, ponad 300 tysięcy zostanie wyeksportowanych głównie do ZSRR i do Francji i RFN. Planuje się jednak zwiększenie produkcji na rynek krajowy. Jeszcze w tym roku uszyje się dodatkowo 100 tysięcy koszul. Na zamierzenia takie pozwala zgromadzony zapas surowca. Na ciągłość produkcji zasadniczy wpływ ma na pewno program operacyjny. Szyje się bowiem koszule na eksport (program „Eksport”), oraz dla dzieci (program „Odzież dziecięca”). Dostawy surowca z zakładów łódzkich są rytmiczne i w wystarczających ilościach.

Dano sobie także rade z zaopatrzeniem w dodatki krajeckie. Gdy niemalże w każdym zakładzie w kraju brakuje zamków, nici itp., to w suwalskiej spółdzielni, metodą „my wam, wy nam” zgromadzono odpowiednią ilość tych deficytowych artykułów.

Największym problemem zarządu spółdzielni jest wspomniany już stary park maszynowy. Od roku 1979 nie otrzymano żadnej części maszynowej; brakują maszyny specjalistyczne. Dlatego pomimo dobrej pracy pracowników nie osiąga się wydajności z lat 1978-1979.

W pewnym stopniu, jeśli chodzi o rynek miejscowy, uzupełnia ją punkt usługowy. Szyje on na zamówienie z własnych i powierzonych materiałów, koldry, poduszki z pór i konfekcje damskie.

W uzupełnieniu potrzeb suwalczan na też udział zakładowy sklep, którego obroty w okresie siedmiu miesięcy wyniosły 18 mln złotych.

W zasadzie — w sytuacji jakiej działają producenci — pracę i wyniki Odzieżowej Spółdzielni Pracy im. M. Kopnickiej w Suwałkach można ocenić pozytywnie. Nasuwa się jednak pytanie, jak długo radzić będzie sobie zakład? Potrzebne są nowe maszyny, których zakup zmieniłby podział zysku. Z tego zdaje sobie sprawę zarząd spółdzielni. Modernizacja kosztuje. Jednakże jest ona niezbędna. W tym kierunku prowadzone są starania. Odnawienie parku maszynowego przyczyniłoby się bowiem do wzrostu produkcji, poprawy warunków pracy załóg oraz do większego i jakościowo lepszego zaopatrzenia handlu w tak niezbędne wyroby.

D. KLIMASZEWSKI
Zdj. Z. Lenkiewicz

OD CZWARTKU DO CZWARTKU

MDK ELK

1. Koncert zespołu ludowego „Rozstvec” oraz Trio Strolkow (muzyka dawna) z Czechosłowacji 17 września, godz. 18.00, MDK.
2. Turniej tenisa stołowego, 18 września, godz. 12.00, MDK.
3. DKF — film „Agonia” prod. ZSRR, 22 września, godz. 18.00, MDK.

MGOK GOLDAP

1. „Big band czyli rock po polsku” — wieczór autorski M. Danielczyka, 16 września, godz. 19.00, kawiarnia „Sezam”.
2. Wystawa grafiki Jadwigi Kolenkiewicz 16-21 września, godz. 8-19, hol biblioteki.
3. Spotkanie sekcji literackiej — prezentacja utworów, 17 września, godz. 17.00, kawiarnia „Sezam”.

4. „Święto pieczonego ziemniaka”, 21 września, godz. 16.30, nad rzeką Goldap.

MGOK OLECKO

Występ zespołu „Rozstvec” oraz Trio Strolkow (muzyka dawna) z Czechosłowacji 16 września, godz. 17.00, MGOK.

GOK BANIE MAZURSKIE

Wystawa fotograficzna „Foto — GOK” przedstawiająca dorobek działalności GOK i kola fotograficznego, 19 września, GOK.

GOK WIELICZKI

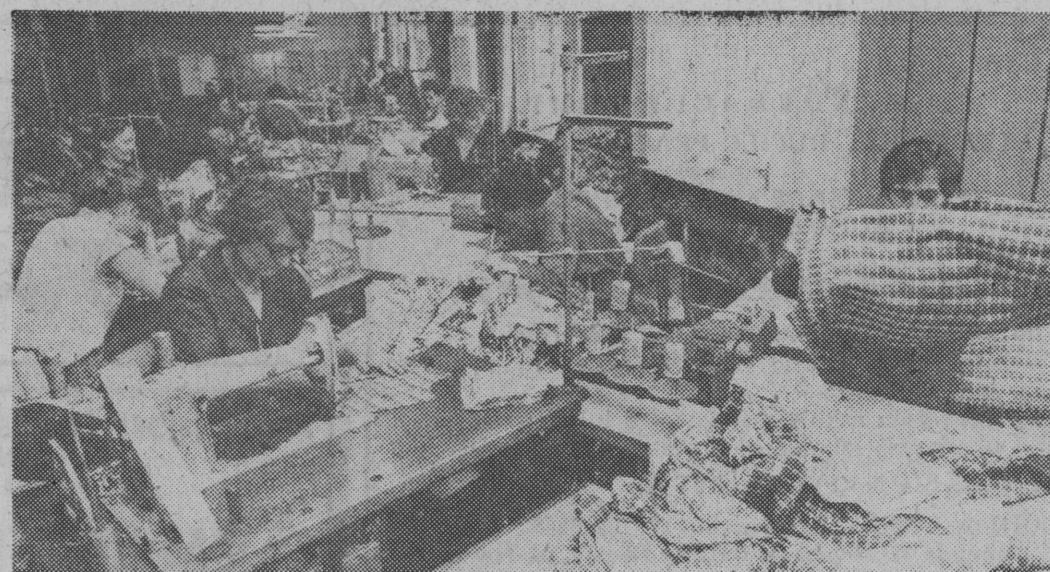
Montaż poetycki z okazji 42 rocznicy śmierci Michała Kałki, 22 września, GOK.

GOK W GIŻYCKU z siedzibą w SULIMACH

„Święto pieczonego ziemniaka”, 18 września, Sulimy.

GOK NOWA WIEŚ ELCKA

„Święto pieczonego ziemniaka” — spotkanie przy ognisku dziecięcych zespołów teatralnych „Bajka” z MDK w Elku i „Bajbinka” z GOK w Nowej Wsi Elckiej. (nc)



Na wydziale mistrza Haliny Gabrańskiej praca w pełni.



Użycie takich kolder jak ta, która prezentuje przewodniczącą Rady Spółdzielni Helena Bobrowska, można zamówić w punkcie usługowym.

Materiały są gorzej z warunkami

W Grajewie od siedemnastu lat prowadzi działalność produkcyjną Zakład Odzieżowy „Bielpo”. Zatrudniający prawie sto kobiet i zaledwie kilku „mężczyzn”. Należy on do wyróżniających się w woj. łomżyńskim. Systematycznie realizuje zadania produkcyjne, wytwarzając odzież i bieliznę specjalną oraz ochronną.

Także i tegoroczna produkcja przebiega sprawnie. W ciągu minionych ośmiu miesięcy wykonano i sprzedano towarów wartości ponad 12,7 mln zł. Nie zanotowano przy tym żadnych reklamacji, a ponad 99 proc. produkcji jest w pierwszym gatunku.

Przekroczenie zadań produkcyjnych jest zastęgą całej załogi, wśród której wyróżniają się długoletnie szwaczki pracujące tu nieprzerwanie od wielu lat: Bogumiła Mioduszevska, Teresa Golciewska, Scholastyka Ardzińska, Jadwiga Fydrich, Jadwiga Wiśniewska i Genowefa Mierzejewska, zastępcą kierownika zakładu — Celina Majewska oraz brygadziстка zmianowa — Stanisława Nankiewicz i Zdzisława Niebrzydowska. Trzeba też podkreślić wydajną pracę mistrzów — mechaników: Zbigniewa Budnego, Kazimierza Kłosa i Stanisława Szakiela oraz elektryka — Włodzimierza Fiodorowicza, którzy utrzymują cały park maszynowy w stałej sprawności (podczas letniego urlopu załogi „Bielpo” przeprowadzono generalny przegląd parku maszynowego i instalacji, konserwację oraz niezbędne naprawy maszyn i urządzeń zakładowych) a ewentualne awarie usuwają szybko.

Przed dwoma laty w grajewskim „Bielpo” został wy-

mieniony cały park maszyno-

wy. W miejsce przestarzałych i zużytych już polskich maszyn „Łuczni” ustawiono nowoczesne m.in. wieloczołkowe specjalistyczne maszyny japońskie i tzw. „stębnowki” niemieckie. Jak poinformował nas długoletni kierownik Zakładu Odzieżowego — Antoni Rogowski, załoga nie odczuwa kłopotów z materiałami i surowcami do produkcji. Dostawy realizowane są na bieżąco i w dostatecznych ilościach. Nie występują przestoje w pracy.

W ubiegłym roku został przeprowadzony gruntowny remont zewnętrzny i wewnętrzny budynku — baraku zajmowanego przez zakład. Poprawiło to w znacznym stopniu warunki pracy załogi i estetykę zakładu. Planowana jest od kilku lat budowa całkowicie nowej bazy dla „Bielpo”. Niestety, wobec obecných trudności kryzysowych, została odłożona na przyszłość. Załoga zakładu pogodziła się z tym, chociaż obecnie nie ma najlepszych pomieszczeń nie tylko produkcyjnych, ale i socjalnych (tylko skromny pokój higieniczny, jadalnia, izba do podgrzewania posiłków i świetlica). Tym niemniej nawet w obecnych niewygodnych pomieszczeniach utrzymuje się ład, porządek i czystość.

(mar)

VII Suwalski Rajd Samochodowy

W niedzielę, 26 września, z Placu Mickiewicza w Suwałkach, o godz. 10.00 wystartuje VII Suwalski Rajd Samochodowy. Jego 80-kilometrowa, odpowiednio oznakowana trasa będzie przebiegała w okolicach miasta.

Pomimo trudności paliwowych organizatorzy dysponują pewną ilością benzyny. Biorący udział w rajdzie kierowcy będą więc mieli możliwość zatkanowania zbiorników (na własny koszt).

Zajął się też wyciecznikiem dla kobiet i ich dzieci. Min. tego lata zorganizowano trzy ciekawe kilkudniowe wycieczki krajoznawcze (Kraków, Częstochowa, Zakopane, Lublin, Majdaneł itp.), z których skorzystało ponad 50 osób. Chętnym pracownikom umo-

ZUKOSA

Nie ma mocnych...

...na jedyną w Łomży i województwie sygnałację świetlną na skrzyżowaniu ulic Świerczewskiego i Armii Czerwonej. Od kilku miesięcy sygnałacyjne słupy są jedynie wapienną ozdobą tego najsłynniejszego skrzyżowania. Za ozdobę nie mogą natomiast służyć „korki” postawione przed gołkami osmą po piętnastej. Tylko ostrożność kierowców zauszczająca należy, że nie dochodzi do tragicznych w skutkach wypadków. Może więc uczucie, zanim odnotujemy jakąś tragedię, doczekamy się ingerencji tzw. kompetentnych czynników. (jtb)

Wzrost kredytów dla wsi

W Ciechanowcu odbyło się ostatnie wyjazdowe posiedzenie Rady Wojewódzkiej Banku Gospodarki Żywnościowej w Łomży podczas którego dokonano oceny przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej w bankach spółdzielczych oraz funkcjonowania systemu ekonomiczno-finansowego. Ustalono także kierunki działania banków spółdzielczych woj. łomżyńskiego na drugie półrocze br.

W okresie ośmiu miesięcy br. pomyślnie przebiegała realizacja wypłat kredytów inwestycyjnych i obrotowych, które przewyższyły poziom wypłat w analogicznym okresie roku ubiegłego. Wypłacono w tym czasie 292 mln zł kredytów inwestycyj-

nych dla rolnictwa, 370 mln zł — obrotowych i 18 mln zł na cele inwestycyjne pozarolnicze. Równocześnie kredyty na zakupy ratowane dla młodych małżeństw trzykrotnie przekroczyły limit w wysokości 50 mln zł, uruchomiony dla woj. łomżyńskiego. Natomiast wiele do zyskania pozostawia ich realizacja uzależniona od podaży artykułów przemysłowych, która sięga zaledwie 35 proc. limitu.

Nadal odnotowuje się znaczny wzrost wkładów oszczędnościowych. Pod koniec sierpnia stan oszczędności wynosił 3 295 mln zł i był o 671 mln zł wyższy niż 31 grudnia ubr.

Podczas posiedzenia, długoletnim, zasłużonym działaczom banków spółdzielczych i pracowników w dziedzinie gospodarki, odznaczania państwowymi i odznakami honorowymi. Helena Olekiewicz i Janina Suso (gm. Ciechanowiec) udekorowane zostały „Srebrnym Krzyżem Zasługi”. Mieczysław Roszkowski (gm. Piekiuty), Jadwiga Dobecka i Lucjan Krajewski (gm. Wyszkiel Mazowiecki) oraz Zenobia Mieliecka, Jacek Hryniewicz i Tadeusz Lemański (Łomża) — odznaczani „Za zasługi dla woj. łomżyńskiego” a Teresa Łukomska i Stanisława Zochowska (gm. Bogulów) — srebrnymi odznakami „Za zasługi dla BS”. (jtb)

W Łomży

Międzywojewódzki Przegląd Orkiestr Dętych OSP

W niedzielę (12 bm.) odbył się w Łomży Międzywojewódzki Przegląd Orkiestr Dętych OSP. Był to kolejny etap eliminacji do VII Ogólnopolskiego Festiwalu Orkiestr Dętych OSP. Ich finał będzie miał miejsce w czerwcu przyszłego roku w Koszalinie. W łomżyńskim przeglądzie uczestniczyły orkiestry z siedmiu województw wschodniej części kraju, które zaprezentowały po trzy utwory.

Jury konkursu, pod przewodnictwem starszego inspektora orkiestr dętych Wojska Polskiego — ptk Władysława Balickiego, podkreśliło w swym werdykcie wysoki poziom uczestniczących orkiestr. W jego ocenie najlepiej zaprezentowały się orkiestry OSP z Wyszkiel (woj. ostrołęcki) i Zaborza (woj. łomżyński). Na drugim miejscu uplasowała się orkiestra OSP z Wysokiego Mazowieckiego, a na następnych w kolejności: OSP Knopnie (woj. lubelskie), OSP Kukurówka Rejowiec (woj. chełmskie),

OSP Biała Podlaska i OSP Brańsk.

Dwa pierwsze zespoły należą do najbardziej utytułowanych w kraju. 40-osobowa orkiestra z Wyszkiel, wyśmienicie prezentująca się na swym koncercie, dwa zwycięstwa (sic!) straciła, dała w ub. r. 40 koncertów podczas różnego typu krajowych imprez. W minionym roku zdobyła też trzecie miejsce na krajowym przeglądzie, a w tym roku asystowała podniesieniu bandery na „Darze Młodzieży”. Jej kapelmistrzem jest od 1973 r. Józef Kowalewski. Natomiast powstała w 1927 roku orkiestra z Zaborza — ma na swym koncie dwa zwycięstwa w ligowych przeglądach (1966 r. i 1974). Na tym też bardzo wysoko należy ocenić występ orkiestry OSP Wysokie Mazowieckie. 35-osobowy zespół, który założony został w 1945 r. od czterech lat jest najlepszym w woj. łomżyńskim. Grają w nim wyłącznie strażacy-ochotnicy, pracownicy miejscowych zakładów pracy, a kapelmistrz Tadeusz Troczeniński jest kierownikiem w MPKIM.

Studzienki — pułapki

We wczorajszej „Gazecie” zamieściliśmy informację o studzienkach w Suwałkach, ale problem jest szerszy i dotyczy również Grajewa.

ogładę można na osiedlu Waltera w pobliżu domu nr 18. Podobna, bez nakrycia, znajduje się w pobliżu domów nr 24 i 25.

Na wielorodzinnych osiedlach mieszkaniowych spotyka się sporo studzienek kanalizacyjnych w ogóle bez pokrywy bądź z uszkodzonymi nakryciami. Są to niebezpieczne pułapki nie tylko dla dorosłych, lecz zwłaszcza — dla rozbieganych małych dzieci. Wpadka do takiej studzienki to kalectwo i duża kuracja a nawet śmierć. Taką odkrytą studzienkę-pułapkę, głęboką na ponad dwa metry

Trzeba dokonać szczegółowego przeglądu wszystkich studzienek kanalizacyjnych i zewnętrznych węzłów cieplowniczych, aby w porę zapobiec wypadkom i odpowiednio przykryć, które nie dadzą się tak łatwo podnieść byle komu, a dla dzieci w szczególności. Bo oto stwierdzono, że często same dzieci „nastolatki” dla „zabawy” usuwają nakrycia ze studzienek kanalizacyjnych. (mar)

Sport i rekreacja

O puchar ZG ZSMP

W Kolnie odbył się zorganizowany przez ZW ZSMP w Łomży przy współpracy ZM-GM ZSMP w Kolnie turniej eliminacyjny ogólnopolskiego turnieju piłki nożnej o puchar Zarządu Głównego ZSMP. Uczestniczyli najlepsi reprezentanci młodzieżowe z województw: olsztyńskiego, elbląskiego, suwalskiego, białostockiego, ostrołęckiego i łomżyńskiego.

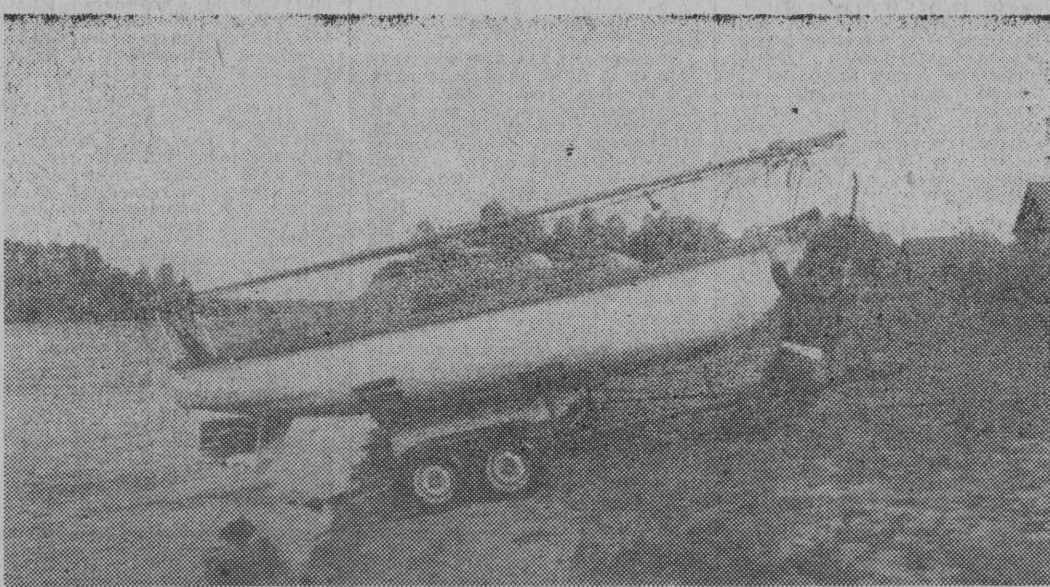
Dwudniowe rozgrywki wyłoniły drużynę, która awansowała do półfinału. Okazała się nią drużyna woj. elbląskiego. Klasyfikacja pozostałych województw: 2 — Ostrołęka, 3 — Suwałki, 4 — Łomża, 5 — Białystok, 6 — Olsztyn. Pierwsze dwie drużyny otrzymały okazy pucharu, zawodnicy trzech najlepszych zespołów — nagrody rzeczowe i dyplomy. Sędzią głównym zawodów był Ryszard Podsiad. (Kłos)

Turniej tenisowy

W Łomży na kortach stadio-

nu WOSIR odbył się w sobotę (11 bm.) turniej tenisowy z okazji 38 rocznicy wyzwolenia miasta. Spośród 16 zawodników najlepszymi okazali się Leszek Neczyporowicz i Bogdan Kondratowicz z Łomży. Był to równocześnie ostatni turniej trwającego w okresie letnim współzawodnictwa Grand Prix wolnych sobót organizowanego przez ognisko miejskie TKKF „Zefir” i WOSIR. O prymat pierwszeństwa ubiegali się blisko 20 tenisistów. W ostatecznej punktacji zwyciężył Lech Skorpucki, a dalsze miejsca zajęli kolejno: Marian Stachowiak, Andrzej Nowakowski i Stanisław Sek.

Tenis ziemny nie cieszy się w Łomży wielkim zainteresowaniem, chociaż ostatnio jego popularność nieco wzrosła. Nie oznacza to wszakże usprawnienia stanu kortów. WOSIR w tym miejscu, które od pięciu lat czeka na kapitalny remont. Ta uwaga odnosi się do gospodarza obiektu — Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. (jtb)



Koniec sezonu — łodzie do hangarów. Ten jacht z Nowogrodu do Warszawy „spłynął” na kółkach. Fot.: Sławomir Dumurat